DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy na prowincji gr **20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. — Bydgoszcz, środa 18 marca 1931 — Nr. 62

Polska odparła atak niemiecki na Gdynię i Gdańsk

(Z) Warszawa, 17. 3. (tel. wł.). Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że powołane czynniki państwowe poczyniły już zasadnicze posunięcia, w wyniku których przewidywane jest już w najbliższym czasie całkowite zneutralizowanie wrogiej akcji niemieckich portów, wymierzonej przeciw Gdyni i Gdańskowi.

Szczegóły tych zarządzeń i posunięć rządu polskiego celem zapewnienia portom polskim dostatecznej ilości ładunków przewozowych są jeszcze w toku i dlatego nie mogą być w chwili obecnej ujawnione.

Należy zaznaczyć, że czynione są przygotowania, aby osięgnąć porozumienie między Polską a państwami skandynawskiemi i bałtyckiemi, które również są zainteresowane w różnicy stawek przewozowych między portami środnio-europejskiemi.

Wynikiem tej wymiany zdań będzie zapewne porozumienie i wspólna akcja gospodarcza i przewozowa portów Polski, państw bałtyckich i skandynawskich.

Marszałek Piłsudski wraca do kraju na święta?

(Z) Warszawa, 17. 3. (tel. wł.). W kołach politycznych rozeszła się wczoraj wiadomość o możliwości przyspieszenia powrotu Marszałka Piłsudskiego do stolicy.

Według tych informacyj powrót p. Marszałka nastąpiłby albo przed świętami albo bezpośrednio po świętach. Koła polityczne przypuszczają, iż są różne względy, dla których Marszałek Piłsudski zdecydował się powrócić szybciej do kraju.

Na 10 lat ciężkiego więzienia
za szpiegostwo skazał Sąd Apelacyjny w Toruniu J. Matykę z Kościerzyny

Wczoraj odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu rozprawa odwoławcza przeciwko Matyce Józefowi z Kościerzyny — o zbrodnie szpiegostwa na rzecz ościennego państwa.

Matyka Józef został zasądzony w dniu 27 stycznia 1931 r. przez Sąd Okręgowy w Chojnicach na karę 4 lat więzienia. Od wyroku Sądu Okręgowego wniósł prokurator zażalenie z powodu niskiego wymiaru kary.

Przewód sądowy przed Trybunałem Apelacyjnym dostarczył niezbitych dowodów, że Matyka zdradzał przed rządem obcego państwa wiadomości, które narażały wojskową obronę Państwa Polskiego.

Trybunał Apelacyjny opierając się na zeznaniach biegłego — kpt. Czecha z Torunia i zeznaniach por. Górowskiego jako świadka — zasądził Matykę na 10 lat ciężkiego więzienia, pozbawienie praw obywatelskich na dalsze 10 lat z dopuszczeniem dozoru policyjnego i opłatę kosztów sądowych w wysokości 900 złotych.

Rozprawie, która odbyła się przy drzwiach zamkniętych przewodniczył Prezes Sądu Apelacyjnego pan Szyszko, — oskarżał wiceprokurator Sądu Apelacyjnego p. Bieńkowski.

Prezydentowa Mościcka leczy się w Wiedniu

(Z) Warszawa, 17. 3. (tel. wł.). Wczoraj koła rządowe otrzymały wiadomość, że p. prezydentowa Mościcka bawi w Wiedniu, gdzie w jednem z tamtejszych sanatorjów podda się dłuższej kuracji.

Aktualne zagadnienia gospodarcze na Radzie Ministrów

Warszawa, 17. 3. (PAT.). Komitet ekonomiczny ministrów rozważał w ostatnich dniach szereg aktualnych zagadnień gospodarczych.

Komitet powziął m. in. uchwałę w sprawie wykonania zamówień prywatnych i nie skomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych, w sprawie powołania komisji do spraw zamówień rządowych z r. 1931/32 oraz w sprawie utrzymania stanu zatrudnienia i poziomu płac w przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych.

Niemcy ratyfikowały konwencję genewską

Berlin, 17. 3. (PAT). Reichstag przyjął dziś w trzecim czytaniu 231 głosami przeciwko 106 projekt ustawy o ratyfikacji konwencji genewskiej w sprawie międzynarodowego rozejmu celnego. Przeciwko ustawie głosowała frakcja umiarkowanej prawicy oraz odłam agrarnej partji centrowej. Trzech posłów wstrzymało się od głosowania.

Rząd zakupi kolej Chabówka—Zakopane

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu poseł Rzóska (BBWR) referował projekt ustawy o skupie kolei Chabówka—Zakopane z odnogą do Nowy Targ — Sucha Hora. Skup następuje ze względu na wielkie znaczenie linji do Zakopanego i wobec tego, że spółka prywatna nie ma środków na poczynienie pewnych inwestycyj. Z chwilą dokonania skupu taryfa osobowa na tej kolei, obecnie o 25 proc. droższa, będzie zrównana z innemi linjami P. K. P. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

5600 emigrantów polskich do Ameryki Płn. może wyjechać w roku bież.

(Z) Warszawa, 17. 3. (tel. wł.). W tych dniach zakończone zostały z wynikiem pomyślnym pertraktacje między zainteresowanemi czynnikami polskiemi i amerykańskiemi w sprawie imigracji emigrantów polskich do Stanów Zjednoczonych. Senat amerykański odrzucił wniosek, w myśl którego tegoroczna kwota emigrantów dla Polski miała być zmniejszona o 90 proc. w porównaniu z kwotą zeszłoroczną. Normalnie więc obowiązuje dla Polski kwota 5600 emigrantów. Jednakże w kołach miarodajnych utrzymują, że władze amerykańskie będą nadal stosowały środki administracyjne, utrudniające imigrację do Ameryki.

Bibljoteka uniwersytecka w Warszawie

Warszawa, 17. 3. (PAT). Wczoraj nastąpiło otwarcie nowoprzebudowanej bibljoteki uniwersyteckiej w Warszawie w obecności p. ministra wyznań rel. i ośw. publ. Czerwińskiego. —

Po przemówieniach odbył się pokaz nowych urządzeń. Gmach przebudowany i rozszerzony dostosowany został do nowoczesnych wymogów techniki i higjeny, powiększono ilość miejsc w bibljotece oraz zastosowano poraz pierwszy w Polsce transport elektryczny, podający automatycznie książki ze składu do czytelni, tak, że czytelnik sam odbiera zamówione książki.

Na Pomorzu pruskiem zamarł ruch kolej.

Piła, 17. 3. (PAT.). Trwające w ostatnich dniach silne zawieje śnieżne doprowadziły w niektórych okolicach do całkowitego wstrzymania ruchu kolejowego. Linje kolejowe w okolicy Piła — Międzyrzecze i na wschodniem Pomorzu pruskiem są miejscami całkowicie zasypane śniegiem. Pługi odśnieżne nie mogą podołać przy usuwaniu nadmiaru śniegu, wobec czego na licznych linjach ruch zamarł całkowicie.

Harcerstwo polskie we Francji

Lille, 17. 3. (PAT.). Ostatnio rozpoczął się w Lens (Francja półn.) 6-tygodniowy kurs dla zastępowych drużyn harcerskich w terenie. Związek harcerstwa polskiego we Francji, rozwijający swą działalność od r. 1925 liczy obecnie przeszło 500 członków, zgrupowanych w 32 drużynach, rozsianych po całej Francji. Na czele związku stoi p. Dziekoński.

Prace organizacyjne prowadzi od kilku miesięcy p. Malecki, który objeżdża całą Francję jako instruktor harcerski.

Pobrzękiwania szabelką i hec antypolskich
należy się spodziewać w 10. rocznicę plebiscytu na G. Śląsku

Berlin, 17. 3. (PAT). Dziennik „Montag Morgen" z dn. 16 bm. ogłosił korespondencję z Gliwic, w której m. i. podaje: Na. G. Śląsku oczekuje się nadchodzącego piątku, w którym to dniu przypada 10-ta rocznica plebiscytu na G. Śląsku z największą troską i poważną obawą. Koła prawicowo-radykalne noszą się z zamiarem wyzyskania tej rocznicy jako pretekstu do urządzenia wielkich nacjonalistycznych i antypolskich manifestacyj. Już od tygodnia w kołach prawicowych i narodowych związk. studenckich oraz młodzieży rozwijana jest energiczna propaganda. Koła te stawiają sobie za cel —tak przynajmniej twierdzą — skupienie wszystkich sił, które przed 10 laty prowadziły akcję obrony podczas plebiscytu i krwawe walki górnośląskiego Selbstschutzu, w rzeczywistości zaś dążą one tylko do wywołania awantur, zwróconych przeciwko Polsce i wszystkim nie nacjonalistom.

Punktem centralnym manifestacji jest tak zw. obchód marchji wschodniej, urządzony przez wszechniemców w Gliwicach, na którem przemawiać mają Hugenberg i radca Class oraz poseł dr. Kleiner z Bytomia. Początkowo chciano również jeszcze wprowadzić przywódcę austrjackiej Heimwehry ks. Stahrenberga, obecnie jednak, jak się zdaje, wyrzeczono się tego nietaktu, jednakże już pozostała część programu wystarcza, aby uwydatnić czysto prowokacyjne tendencje obchodu. Poważnie myślące koła górnośląskiej ludności zdają sobie zupełnie jasno sprawę z tego, że takie obchody muszą wpłynąć na nowe bardziej poważne zakłócenie stosunków z Polską, które właśnie przez przyjęcie przez Sejm traktatu handlowego uległy pewnemu uspokojeniu. Wielce tajemnicze jest, co panowie Class i Hugenberg chcieli właśnie obchodzić w Gliwicach. Wynik głosowania z przed 10 laty podczas którego 597 gmin głosowało za Polską, a 664 za Niemcami i w którym to stosunku G. Śląsk został podzielony między Polskę i Niemcy, nie może być chyba dla nich pretekstem do obchodu. W przeciwieństwie do urządzanych uroczystości plebiscytowych rządu Rzeszy, w uroczystościach nacjonalistycznych nie chodzi bynajmniej o stwierdzenie wierności tego obszaru, który pozostaje przy Rzeszy, lecz tylko o zwykły pobrzęk szablą i hece antypolskie. Chyba łatwo zrozumieć, że Górnoślązacy chętnie zrzekliby się tego rodzaju obchodów.

Zmiany taryfy osobowej i bagażowej

(Z) Warszawa, 17. 3. (tel. wł.). Z dniem 1 kwietnia wchodzi w życie nowa taryfa osobowa i bagażowa na polskich kolejach państwowych, która zawiera szereg zmian. M. in. Bilety okresowe mogą być wydawane przy przejeździe na odległość do 150 km. Również podwyższono odległość do 150 km. przy wydawaniu miesięcznych biletów uczniowskich. Przy przejazdach wycieczek przewidziane są ulgi dla wychowanków szkół państwowych, nie mających prawa do zniżek. Pozatem podwyższono do 100 km. odległość przy wydawaniu tygodniowych biletów robotniczych. Przy przyjeździe powrotnym z uzdrowisk krajowych obniża się czas pobytu, uprawiający do zniżki, do 10 dni, zamiast wymaganych dotychczas 14 dni.

Nowa taryfa bagażowa przewiduje wydawanie specjalnych biletów rowerowych za przewóz rowerów niespakowanych. Obniżono również opłatę za dostawę wagonu dla przewozu osób chorych.

———

Krzyżackie wyprawy na Pomorze
a trzeźwy głos kupca niemieckiego

(Korespondencja własna).

Królewiec, w marcu.

Dziwne, zaiste, obserwujemy na terenie tutejszym zjawiska. Dziwne i — niezrozumiałe. Bo z jednej strony **niebywały upadek gospodarczy, olbrzymia ilość bezrobotnych, niezmiernie wielkie zadłużenie rolnictwa i przemysłu, niebywały zastój w handlu i komunikacji, wielka ilość upadłości**, a z drugiej — zupełne zobojętnienie „miarodajnych czynników" i dawne, stare zaślepienie antypolskie, zaślepienie, które w konsekwencji wywołuje sporo powyżej przytoczonych trudności gospodarczych.

Wiadomo, że Prusy Wschodnie, opierając się dawniej o wielkie zaplecze rosyjskie, dziś, wskutek powstania szeregu nowych samodzielnych państw, dostały się w położenie zupełnie nowe, wymagające koniecznie nowej orjentacji ekonomicznej i nowego nastawienia moralnego do zmienionych warunków.

Ale sfery tutejsze wszelkiemi siłami bronią się przeciw nowej orjentacji. Junkrzy i ich adherenci polityczni, opłakując „dawne, dobre czasy", znajdują jedynie skargi na nowy stan rzeczy, na Polskę, która rzekomo „zrabowała" niemieckie tereny(!) i całą nędzę prowincji tutejszej i wogóle t. zw. „niemieckiego wschodu" przypisują nowym granicom niemiecko-polskim. „Korytarz", „korytarz" — oto dziwne hasło, którem operują stale nietylko sfery nacjonalistyczne, ale i ludzie i organizacje skądinąd — poważne. Że złudne hasło „usunięcia korytarza" nie może ani urzeczywistnić się, ani też nawet urzeczywistnienie go nie usunęłoby wcale dzisiejszych trudności gospodarczych Prus Wschodnich, jest jasnem. Mimo to, Niemcy tutejsi i w Rzeszy hasłem tem stale operują, a Niemcy wschodniopruscy konsekwentnie unikają wszelkich styczności z Polską, **podjudzając nawet przeciw zawarciu i ratyfikacji umowy handlowej z Polską.** Szkody, jakie z takiego stanowiska wynikają dla życia gospodarczego Prus Wschodnich, są **olbrzymie.**

Należy bowiem uzmysłowić sobie, jakie przed wojną celną, czyli do 1926 roku łączyły Prusy Wschodnie z Polską stosunki handlowe. Oto Prusy Wschodnie posiadają wielki przemysł hodowlany **bydła rasowego i rozpłodowego.** Aż do rozpoczęcia wojny celnej, **Prusy Wschodnie wysyłały do Polski 200.000 sztuk bydła rocznie, wysyłały ryby, śledzie, nasiona, samochody** (z Elbląga), a przedewszystkiem: **drzewo z Wileńszczyzny i Białorusi szło drogą Białystok—Grajewo—Prostki—Królewiec.** Mieli tedy nietylko hodowcy bydła, a więc rolnicy tutejsi miljonowe dochody z Polski, ale i koleje, robotnicy kolejowi, transportowi i rybacy **zarabiali olbrzymie sumy na handlu z Polską.** Dziś wszystkie te źródła dochodu są zamknięte, zamknięte z winy nacjonalistów niemieckich, nie chcących dopuścić do zbliżenia gospodarczego z Polską.

A prowincja tutejsza upada coraz to bardziej i gdyby nie olbrzymie fundusze zasiłkowe, płynące z Berlina dla „zagrożonego" rzekomo wschodu, fundusze, idące w setki miljonów, Prusy Wschodnie jako całość **ogłosiłyby były oddawna — bankructwo,** choć i tak, pomimo tych miljonowych funduszów zasiłkowych, **ilość upadłości wzrasta do niebywałej i zastraszającej wysokości.**

JAKIE Z TEGO LABIRYNTU MOŻE BYĆ WYJŚCIE?

Nieraz o niem pisaliśmy już; dziś jednak chcemy oddać głos kupcowi niemieckiemu z Prus Wschodnich z Wystrucia (Insterburg), który na łamach niemieckiej prasy pacyfistycznej zaklina sfery polityczne, aby nareszcie zaprzestały **„krzyżackich wypraw huzarskich" na wschód,** bo takie rejdy polityczne spowodują niechybny upadek gospodarczy Prus Wschodnich. Kupiec wystrućki dowodzi, że tzw. **„KORYTARZ GOSPODARCZO WCALE NIE PRZESZKADZA NIEMCOM",** że jest on raczej zagadnieniem uczuciowem, politycznem. I jeśli te momenty od problematu tego odłączymy, wówczas z całego zagadnienia pozostanie jedynie zadanie — rachunkowe. Bo — twierdzi ów Niemiec z Wystrucia — **Pomorze polskie w niczem nie krępuje handlu niemieckiego.** Przeciwnie, trudności celnych niema, taryfy kolejowe są przez linję polską w „korytarzu" tańsze, aniżeli na kolejach niemieckich, a przesyłka pocztowa i kolejowa nadana w Berlinie, zostanie w Prusach Wschodnich doręczona w ciągu 19 do 20 godzin, taksamo zupełnie, jak przed istnieniem „korytarza". A więc „korytarz" **nie ponosi wcale żadnej winy w klęsce gospodarczej Prus Wschodnich.** Jest jednak co innego — pisze słusznie ów kupiec z Wystrucia — co szkodzi gospodarce Prus Wschodnich, mianowicie — owe wyprawy huzarskie na wschód... **Trzeba nareszcie wejść w bliskie stosunki gospodarcze z Polską — woła ów kupiec, ale z drugiej strony trzeba także zapewnić Polsce jej obecne granice.** Niemcy — pisze ten kupiec — zagwarantują Polsce, iż ani drogą pokojową, ani wojenną nie będą dążyły do zmiany granic, wzamian za co, Polska drogą umowy zobowiąże się do korzystania z urządzeń transportowych i komunikacyjnych Prus Wschodnich, oraz do importu z Prus Wschodnich szeregu towarów, tak, jak to było przed wojną celną. Ale muszą nareszcie ustać owe „wyprawy huzarskie" Niemców na wschód — kończy rozsądny głos kupca...

Rzadko kiedy Niemiec wschodniopruski zdobył się na tak rozsądny głos w sprawie pacyfikacji stosunków polsko-niemieckich. Czasby był najwyższy, aby zaprzestano nareszcie ze strony niemieckiej obłudną hecę antypolską i „korytarzową", aby nareszcie zabrano się do twórczej pracy i wzajemnej wymiany dóbr gospodarszych i kulturalnych.

A. Kw.

Francuska pożyczka dla Polski

„Berliner Tageblatt" z 12 bm. w obszernym artykule na powyższy temat wywodzi co następuje:

Nie ulega już wątpliwości, że prowadzone od dłuższego czasu między rządem polskim a francuską firmą Schneider — Creuzot i Bankiem Pays Du Nord rokowania o pożyczkę w wysokości 1 miljarda fr. za wydzierżawienie temu konsorcjum francuskiemu na 55 lat nowej linji kolejowej **Górny Śląsk — Gdynia,** doszły już do skutku. Pożyczka ta, której charakteru politycznego nie potrzeba dopiero podkreślać, w chwili obecnej przedstawia bardzo pożądane odciążenie polskiego budżetu państwa, który według oświadczeń ministra finansów nadal pozostanie bierny.

Polska już po raz drugi dokonywuje sanacji swego budżetu z pomocą kredytu zagranicznego. W 1925 r. bowiem pożyczka amerykańska umożliwiła jej stabilizację waluty, a tem samem także uratowanie gospodarstwa. Tym razem jednak nietylko budżet będzie korzystał z tej pożyczki. Niewątpliwie bowiem znaczne sumy przeznaczone będą także na cele gospodarcze, przedewszystkiem na kredyty agrarne.

Przemysł polski spodziewa się po pożyczce francuskiej nietylko pewnego wzrostu zbytu wewnątrz kraju, lecz także utrzymania silnie w Polsce rozwiniętego systemu premij i kredytów eksportowych. Pewna część zaś pożyczki niewątpliwie będzie zużyta do **silniejszej rozbudowy portów w Gdyni.** Znaczna część pożyczki zapałczanej została już zużyta na Gdynię. Na szczególną uwagę zaś zasługuje fakt następujący: mocą polsko-francuskiej umowy kolejowej nowa ważna północno-południowa linja transportowa w Polsce dostaje się w ręce znanej francuskiej firmy zbrojeniowej. Zbyteczne przeto zaznaczyć, iż chodzi tu o daleko sięgające wojskowo-strategiczne plany przeciw Niemcom. Ta nowa kolej w ręku francuskiem nie jest atoli tylko bronią wojskową, lecz także gospodarczą przeciw Niemcom.

Należy stwierdzić, że wielka pożyczka francuska dla Polski oraz wydzierżawienie ważnej polskiej linji kolejowej Francuzom przyczynić się może do wzmocnienia budżetu zarówno jak i gospodarstwa polskiego, pod względem gospodarczym zaś z pomocą systemu premij do wzrostu podaży polskich towarów na rynkach europejskich. Pożyczka ta ponadto pociągnie za sobą bardzo ważne skutki w dziedzinie politycznej i wojskowej, a wreszcie przyczyni się do wzmocnienia polskiej polityki portowej, a tem samem do ostrzejszego zagrożenia Gdańska i niemieckich portów wogóle.

„Troska" niemiecka o nasze wybrzeże stosunki z Francją i finanse jest istotnie nacechowana... wielkim objektywizmem.

Prasa sowiecka cytuje „Gazetę Warszawską" i „Robotnika" jako źródła swych informacji

Godnym zastanowienia jest fakt, że prasa opozycyjna obydwu kierunków socjalistyczno-radykalnego i endeckiego w ostatnich czasach jest tak często cytowana przez pisma niemieckie, lub sowieckie, które opierając się na informacjach dzienników zasadniczej opozycji, snują na tem tle swoje wywody i informują zagranicę pod kątem zapatrywań czarnowidztwa opozycyjnego.

Świeżo jesteśmy świadkami tego rodzaju faktów ze strony prasy sowieckiej.

„Izwiestja" drukują obecnie komentarze swego korespondenta warszawskiego w sprawie wystąpienia prezesa Komisji spraw zagranicznych ks. Radziwiłła. Przytaczając w streszczeniu artykuły **„Gazety Warszawskiej"** i **„Robotnika"**, „Izwiestja" twierdzą, że nawet dzienniki polskie zdają sobie sprawę, iż pomimo mocnych słów wypowiedzianych przez ks. Radziwiłła pod adresem Niemiec, cała polityka zagraniczna Polski skierowana jest obecnie nie przeciw Niemcom, lecz przeciwko ZSSR. Zwłaszcza wywody „Robotnika" są zdaniem „Izwiestji", szczególnie znaczące, gdyż nawet organ P. P. S. należącej do II-giej międzynarodówki, a więc nastawionej wrogo przeciwko Sowietom, nie może ukryć istotnych tendencyj polityki polskiej wobec ZSSR. Komentarze te są zaopatrzone w charakterystyczny tytuł: „Polska nie jest mostem, lecz klinem pomiędzy ZSSR. i Zachodem".

W ten sposób prasa endecka, czy socjalistyczna, nieopanowana w swym szale opozycyjnym puszcza wodę swych zapatrywań na młyn sowieckiej polityki i propagandy. A gdzie interes państwa?

Flotylla kutrów dalekomorskich
zaopatrzy Polskę w świeże ryby z własnych połowów

W ostatnich czasach niejednokrotnie poruszano w prasie sprawy naszego rybactwa morskiego i zorganizowania handlu rybą morską. Jednak przybrzeżne połowy naszych rybaków pomorskich, wynoszące **od 2 do 4 miljonów kilo rocznie, w minimalnej tylko ilości pokryją istniejące zapotrzebowanie,** — i to nawet gdyby w całości udało się dostarczać je na rynek polski. Połowy te są pozatem niejednostajne, przeważnie sezonowe. Skutkiem tego nie może być mowy o planowej akcji zaopatrywania kraju **w świeżą rybę morską,** dopóki nie będziemy mieli stałego dopływu w ciągu całego roku przynajmniej niektórych gatunków ryb masowego połowu. Do takich zaś ryb zaliczyć trzeba flondry, śledzie, dorsze i szproty.

Każdy z tych gatunków zjawia się w większych ilościach przy naszych brzegach tylko w pewnych okresach roku. Te same bowiem gatunki ryb, których w pewnych porach roku niema przy naszych brzegach, łowi się w tym samym czasie z powodzeniem na innych częściach Bałtyku.

Dlatego też — zdawałoby się, — niema nic prostszego, jak skierować naszych rybaków tam właśnie,, gdzie można spodziewać się dobrych połowów w czasie, kiedy u nas połowy się nie opłacają.

Istnieje w tem jednak pewna zasadnicza trudność. Dla połowów na dalszych wodach Bałtyku potrzebna jest mianowicie **odpowiednia flotylla większych kutrów motorowych,** których rybacy nasi nie mają, a których bez pomocy kredytowej nabyć nie mogą.

Przy obecnem położeniu gospodarczem rybaków morskich, akcja budowy serji kutrów pełnomorskich dałaby się przeprowadzić jedynie przy pomocy kredytu rządowego, t. j. **przedewszystkiem za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego,** który ma na ten cel zdeponowane pewne fundusze. Zapoczątkowanie akcji powinnoby pójść w tym kierunku, aby **zbudowano odrazu kilkanaście kutrów** i oddano je rybakom na długoletnie rozpłaty. Kutry takie powinny być nie tyle duże, co raczej mocno zbudowane, z silnym i ekonomicznym motorem, a przytem powinny posiadać dostateczną ilość pomieszczeń na lód i skrzynie do przewożenia ryb świeżych.

Ze wszech miar pożądanem byłoby, aby budowę kutrów uskutecznić w kraju i raz wreszcie zapoczątkować budownictwo kutrów rybackich u siebie. Odpowiednie warsztaty posiadamy nietylko **w Gdyni, ale i w Modlinie i w Bydgoszczy,** — posiadamy pozatem dostateczną ilość inżynierów morskich i cieśli fachowców, wreszcie od roku już wyrabiamy w kraju własne motory morskie. Mamy zatem wszystkie dane, aby zapoczątkować u siebie własne budownictwo statków rybackich.

Jeżeliby tego rodzaju akcja urzeczywistniła się, stopniowo, co roku wyprowadzając na morze odpowiednią ilość kutrów do połowów pełnomorskich, to w ciągu kilku lat będziemy mogli dojść do poważnej **flotylli kutrów dalekomorskich** i zapewnimy planowe zaopatrywanie rynku wewnętrznego w świeże ryby z własnych połowów. Wówczas, mając już pewne doświadczenie, można będzie pomyśleć o zorganizowaniu rybołówstwa śledziowego na Morzu Północnem.

B. K.

W DRODZE DO MILJONA.

W odpowiedzi Trewiranusowi zebrano już z górą 300.000 złotych na szkoły polskie za granicą.

Żądajcie znaczków na wyrobach monopolów tytoniowego i spirytusowego. Przesyłajcie ofiary na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Z teatru pasyjnego w Oberammergau



Alois Lang, który już drugi raz wystąpił w widowisku pasyjnem w roli Chrystusa, zdobywając sobie dzięki subtelnej grze, powszechne uznanie.

Obywatele Rodacy!

W dniu 19 marca br. obchodzimy po raz jedenasty w Wolnem już Państwie Polskiem dzień Imienin Pierwszego Marszałka Polski

JOZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Wolą Boga Wszechmogącego wysiłki Narodu ubiegłego i obecnego stulecia uwieńczone zostały Odrodzeniem Państwa Polskiego.

W dziejach tych wysiłków wyznaczyła Opatrzność przodującą rolę

JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU.

Świadomy swej godności Naród winien przeto czcić swego Wodza i Wychowawcę.

Jedną z cech Jego duszy, górujących nad innemi, to obywatelskość wyrosła na podłożu państwowości polskiej.

Ta obywatelskość u Piłsudskiego nie pozwala na usunięcie troski, jaka osiadła na Jego czole od chwili powstania państwa polskiego. Jasno wyraził ją, gdy w roku 1920 zapytał:

„Mamy orła białego, szumiącego nad głowami, mamy tysiące powodów, któremi serca nasze cieszyć możemy. Lecz uderzmy się w piersi. Czy mamy dość wewnętrznej siły? Czy mamy dość tej potęgi duszy, czy mamy dość tej potęgi materjalnej, aby wytrzymać jeszcze te próby, które nas czekają? Przed Polską stoi wielkie pytanie, czy ma być państwem równorzędnem z wielkiemi potęgami świata, czy ma być państwem małem potrzebującem opieki możnych?"

Każdy myślący, a nie uprzedzony obywatel dostrzega, że wszystkie wysiłki Marszałka Józefa Piłsudskiego w toku ubiegłych jedenastu lat zmierzają do zapewnienia Narodowi Polskiemu tej właśnie siły wewnętrznej i tej potęgi duszy, jakiej potrzeba do postawienia naszego Państwa w rzędzie mocarstw.

Dziejowy instynkt Narodu odpowiedział Józefowi Piłsudskiemu zrozumieniem Jego zamiarów i z roku na rok powiększają się zastępy obywateli, którzy ofiarną a bezimienną pracą coraz silniej — w myśl wskazań Wodza Narodu — umacniają fundamenty pod mocarstwowe stanowisko Polski.

W tym wyścigu pracy polskiego społeczeństwa widoczny jest wzrastający wysiłek ludności pomorskiej, która świadoma swej roli państwowej, niezawodnych strażników polskiego morza, w pełnym zrozumieniu dla dążeń Marszałka Piłsudskiego łączy się radośnie z całem patrjotycznem i państwowo myślącem społeczeństwem w hołdzie dla

WIELKIEGO OBYWATELA I WODZA NARODU

w dniu Jego Imienin.

MARSZAŁEK POLSKI JÓZEF PIŁSUDSKI NIECH ŻYJE:

Wojewódzki Komitet Obchodu Imienin 1. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego:

Płk. Abraham Roman, Radca Błażewski, Naczelnik Biedowicz, Starosta Bogocz, Inż. Celichowski, Nacz. Ceceniowski Konstanty, Prezes Mędry Jan, Prezes Turek, Kpt. Czermak Kazimierz, Dyr. Chwastek, Prezes Chorąży, Prezes Chylarecki, Prezes Donimirski Jan, Prezes Dąbrowski Kazimierz, Prezes Drygalski, Podkomisarzowa Erhardowa, Dyr. Eckmanowa, Nacz. Grzanka Wiktor, Płk. Grefner, Konsul Hozakowski Bronisław, Nacz. Jarecki Stanisław, Prokurator Jawornik, Prezes Plejewski, Płk. Jancewicz Michał, Komandor Korytowski, Nacz. Kulczycki, Prezes Kossjor, Kpt. Koc Jan, Prezes Kadlec Ferdynand, Dr. Krysiński Andrzej, Inż. Kołek Jan, Prezes Kudakowski Franciszek, Wojewoda Lamot Wiktor, Dr. Lewicki, Prof. Lotz, Dyr. Lorkiewicz Leon, Sekr. Lakser Mieczysław, Ppłk. Landau, Starosta Kraj. Łącki Wincenty, Nacz. Mittlener Stanisław, Kom. Machinko, Generał Maksymowicz Raczyński, Mecenas Nalazek, Dyr. ***Ostręga,*** *Insp. Olszański Witalis. Generał* ***Pasławski*** *Stefan, Generałowa Pasławska, Generał* ***Prich*** *Rudolf, Kurator dr. Pollak, Prezes Pławski Prezes Paluch Mieczysław kpt. rez. Pietruski S. Prezes Penkala Leon, Płk. Rymkiewicz Mieczysław, Ppłk. Dypl. Rudowicz Edward, Kpt. rez. Schab Teofil, Prokurator Studnicki, Prezes Szyszko, Dyr. Szeliga, Naczelnik Szefer, Dyr. Sokołowski, Prezes Stonawski, Ks. Dziekan Sienkiewicz, Inżynier Szepetys, Mjr. Solecki, Mjr. Sulik, Prezes Tycner Dyr. Targowski, Płk. Tarwid Władysław, Ppłk. Wolszlegier Jan Tadeusz, Inspektor Wąsowicz Dunin, Dyr. Wojciechowski, Nacz. Zapała Walerjan, Dyr. Masłowski, Prof. Zagórski, Komisarz Głuchowski, Inż. Niekrasz, Kier. Pietrzyk Jan, Patkowski Józef, Dr. Frankiewicz, Mjr. Hurczyn, Kpt. Wajdowicz, Ks. Dziekan Wierzański, Adamski Leon, Grasowa Stefanja.*

Komitet Wykonawczy:

Przewodniczący: Prezes Chodecki,
Wice-przewodniczący: Redaktor Dr. Brzeg,
Sekretarz: Holc Lucjan.
Starosta Staniszewski, Majorowa Kuliczkowska, Dyr. Benda, Pułkownikowa Sokołowska, Naczelnik Szanda, Wizytator Czystowski, Major Peristy, Ks. Prob. Kroczek, Inż. Krzyszkowski, Prezes Tycner, Radca Janowski.

Wisła „rzeką niemiecką"
Niesłychana bezczelność stacyj radjowych niemieckich

Wczoraj radjostacja królewiecka łącznie z gdańską i szczecińską transmitowała odczyty **o Wiśle,** jako **niemieckiej rzece,** oraz o oddaniu Niemcom korytarza pomorskiego.

Pierwszy odczyt wygłosił niejaki **Omańkowski,** drugi niejaki dr. **Murawski.** Prelegenci **tłumaczyli,** jak to kraj nadwiślański stał się niemieckim, ile to Niemcy weń włożyli pracy, **a teraz traktat wersalski zabrał im — niemiecką rzekę — Wisłę.**

Dr. Murawskiego, który całą klęskę gospodarczą **„Niemieckiego Wschodu"** przypisuje **Pomorzu polskiemu,** powtarzając znane frazesy **o „krwawiących granicach"** i t. p. **Prelegent przyznał, iż w ostatnich latach propaganda niemiecka uczyniła zagranicą wielki krok naprzód,** że zdołała przekonać szereg wybitnych **mężów** stanu Europy o rzekomych niemożliwościach obecnych granic i t. p. **Prelegent proponował różne projekty niemieckie w razie oddania Niemcom Pomorza** i zakończył zapewnieniem, **iż korytarz pomorski musi wrócić do Niemiec(??).** Niemcy wojny nie chcą, **ale jeśli nie nastąpi oddanie im Pomorza, wówczas nigdy** o Locarnie Wschodniem mowy być **nie może.**

Radjostacja tutejsza zapowiada szereg **podobnych odczytów-„korytarzowych".**

Niedyskrecje toruńskie
Gdzie kucharzy sześć... znika po kolei...

Czytelnicy pism toruńskich, zauważyli od pewnego czasu, że coś się popsuło w jednym z organów pomorskiej opozycji, w którym zapanował — jak się to mówi w żargonie dziennikarskim — zupełny **cmentarz... „Wylano"** w mgnieniu oka najwyższego wzrostem współpracownika, iż w pocie czoła pracują dawniejsi organiści i wędrowcy z pod Kijowa, by dobić swymi „płodami pióra" konającego nieboszczyka.

Najfatalniejsze, że gdzieś się z tego pisma **wszyscy** zapodzieli i ani rusz nikogo nie można znaleźć. Nawet „naczelny" znikł, kręci się tylko podobno po sejmie, że aż tu sam **„papa" Rybarski** musi ratować przysmaczkami warszawskimi kuchnię pomorską, gdy my tych frykasów warszawistów łasi nie jesteśmy, bo jakieś nie swojskie, i zbyt korzeniami, a imbirem pachnie...

Więc wtajemniczeni mówią głośno, że źle jest... Że „nosił wilk", a wnet poniosą „wilka", że on nie powróci już, bo bardzo mu się spodobała Warsiawka, a Toruń już nie, bo za dużo adwokaci mają do gadania, a na interesie się nie znają, chyba tyle co z Rady Miejskiej... A plotki mówią, że nowe bogi aż z pod Lublina przyjdą do nas na Pomorze politykę robić, bo jakoś ta sanacja zanadto się panoszy, więc trzeba „cmentarzysko" w nowe zaopatrzyć siły czy z Poznania, czy z Lublina, by interes dalej szedł, a już na deficyt to „dziadzio" Pawłowski obiecuje pokrycie, byle nie było takiego cmentarza, że aż wstyd...

Tak to sobie krewniacy i kumy gawędzą po kątach, a martwią się, co też z tego wszystkiego wyjdzie za bigos, skoro kuchnia tego zakatarzonego garkotłuka popsuła się aż do niestrawności i plajta wisi w powietrzu, jak tak dalej pójdzie z inseratami...

A tu nikogo na lekarstwo, jeden wyjechał, drugi wciąż do Warszawy lata, i nikt interesu nie pilnuje, ino ta kuma — troska...

Ładny interes, nie?

Budżet francuski i nowy skandal finansowy

Francja zalana złotem tak dalece, że ma go obficie na eksport i miljardowe zagraniczne pożyczki, jest niemniej terenem niesłychanych skandalów finansowych. Słynny **proces pani Hanau** toczy się już długie miesiące. **Afera Oustrica skompromitowała** wysoko postawione osobistości, przyczyniła się do upadku poprzedniego gabinetu, odkryła przed oczami Europy całe bagno korupcji, nieustannie odsłania coraz nowsze szczegóły przed śledczem okiem komisji parlamentarnej Marina. W międzyczasie wybuchł nowy wielki skandal finansowy w Paryżu.

Największe we Francji przedsiębiorstwo komunikacji lotniczej **Aeropostala, subwencjonowane** przez rząd zbankrutowało **w ostatnich** czasach, wywołując wielkie poruszenie w parlamencie.

Złożony w trybie pospiesznym rządowy projekt o reorganizacji całego przedsiębiorstwa i poddaniu jego działalności kontroli państwowej, wywołał oświadczenie ze strony ministra rolnictwa, Dumesnil, z którego wynika, iż zachodzi potrzeba poddania rewizji całej finansowej strony istnienia „Compagnie Aeropostale".

Komisja finansowa parlamentu zażądała wyjaśnień od dyrektora naczelnego „Compagnie Aeropostale", którym jest Bouilloux Lafont, wiceprzewodniczący Izby, z których wynika, że przedsiębiorstwo było **deficytowe i dla podtrzymania jego egzystencji wydane zostały obligacje na sumę 195 miljonów franków, puszczone w obrót giełdowy.** Transakcje finansowe „Compagnie Aeropostale" były związane z działalnością **różnych banków, uprawiających** jak się okazało, **niedozwolone spekulacje giełdowe,** których rezultatem stały się znaczne straty dla posiadaczy obligacyj. Radcą prawnym „Aeropostale" był obecny minister finansów Flandin. To też na arenie parlamentarnej doszło do skandalicznych ataków na Flandina ze strony socjalistów.

Odpowiadając na zarzuty Flandin oświadczył, że **radcą prawnym towarzystwa nie był,** a tylko prowadził jako adwokat trzy jego sprawy przed sądem. W sprawie spółki nigdy w rządzie nie interwenjował. Niegdyś — mówił dalej minister — partje polityczne ścierały się na gruncie idei, dzisiaj walczą o osoby.

Socjalista Blum postawił w związku z tem kwestję **wotum nieufności dla rządu,** powtarzając już raz wyzyskaną podobną okoliczność afery Oustrica dla obalenia gabinetu. Izba wniosek ten odrzuciła. W ten sposób nowy skandal finansowy wywleczony na forum parlamentarne nie osłabił pozycji gabinetu Lawala.

Izba deputowanych zakończyła obrady nad budżetem i uchwaliła 50 miljardowy preliminarz budżetowy 460 głosami przeciw 120.

Na gdańskim pomoście między Bolszewją a Rzeszą Niemiecką

Niedzielne pisma gdańskie z widocznem zadowoleniem podkreślają te ustępy z przemówienia przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych, **Mołotowa,** wygłoszonego podczas ostatniego VI Kongresu w Moskwie, w których **Mołotow** zaznaczył, że stosunki ZSRR z **„wolnem państwem Gdańskiem"** rozwijają się normalnie i wykazują dążenie do dalszej rozbudowy.

Wiadomość tę **„Danziger Neueste Nachrichten"** zaopatruje uwagą, że ten stan rzeczy zawdzięczać należy **poprawnym stosunkom Gdańska do Sowietów.**

Gdańsk jest oczywiście pierwszorzędnym pomostem pomiędzy sojusznikami z pod czerwonej gwiazdy i pruskiej pikielhauby, która jak omawialiśmy obszernie wczoraj osłania opiekuńczo **zbrojenia sowieckie własnem żyrem.**

W Gdańsku jaczejki sowieckie mają niewątpliwie swoje ekspozytury, **zatruty nurt prasy bolszewickiej płynie niepowstrzymanem korytem, judzenie przeciwko Polsce przybiera drastyczne formy.** Istotnie: stosunki Gdańska do Sowietów są poprawne!

Co mówią na Litwie o Polsce

Prezes Związku Tautininków **Łapenas** wygłosił na **zjeździe związku narodowców** w Poniewieżu wielkie przemówienie polityczne, w którem twierdził, że **sejmowładztwo** w niepodległej Litwie groziło **państwu ruiną,** dlatego przewrót dokonany przez narodowców był podobno koniecznością. O polityce zagranicznej prof. Łapenas mówił, iż do wojny dojść musi, czego dowodem są wielkie zbrojenia Niemiec i Rosji. Litwa jednak wojny nie pragnie, lecz chcąc utrzymać Kłajpedę oraz **odzyskać Wilno(?),** musi być przygotowana na wszelkie ewentualności.

W opozycyjnem piśmie chadeckiem **„Lietuvos Žinios"** dwaj wybitni politycy litewscy dr. **Grynius i Pietrauskas** zabrali głos w kwestji **zmiany taktyki politycznej w stosunku do Polski.** Także wybitny publicysta **Gabrys** zabiera w tej sprawie głos w opozycyjnym **„Rytasie".** Rozważają oni na temat, czy nie wartoby w związku z zagrożoną przez Niemcy Kłajpedą **nawiązać kontakt z Polską,** jako krajem, przeciwko któremu również zwracają się apetyty rewizjonistyczne Niemiec. Wspomniani politycy dochodzą do wniosków pesymistycznych, gdyż uważają oni, iż Litwa może jedynie za cenę odzyskania Wilna nawiązać z Polską stosunki, Polska zaś Wilna nie odda Litwie za żadną cenę. Musi tedy wszystko pozostać po staremu.

Jakby w bajce

Łodzią podwodną do bieguna — Jak jest urządzony „Nautilus"

Słynny „Nautilus", łódź podwodna, którą Amerykanin Wilkins udaje się do bieguna północnego, posiada specjalne urządzenia, które umożliwią jej podróż wśród lodów i badanie krajów polarnych. Łódź ta jest darem rządu Stanów Zjednoczonych A. P. „Nautilus" (nazwana tak na cześć **Juljusza Verne** — autora powieści pod tą nazwą) ma bardzo silne motory. Jej promień działania wynosi siedem tysięcy mil morskich; może rozwijać szybkość 14 węzłów na powierzchni, 9 pod powierzchnią wody; długość jej wynosi 175 stóp. Usunięto z niej wszystkie przybory wojenne (rury torpedowe, armatę i t. d.), co oczywiście zmniejszyło trochę ciężar łodzi.

Wilkins stara się uczynić ze swego statku podwodnego jaknajdoskonalsze narzędzie badań i lokomocji. Podwoił promień działania statku; ulokował na nim dwa motory 500-konne oraz jeden pomocniczy. Prowizję zabiera na dwa lata, mimo iż ma nadzieję, że w dwa miesiące podróż będzie dokonana. Na statku ulokowano specjalne maszyny do przebijania skorupy lodowej; „Nautilus" będzie mógł wydostawać się w razie potrzeby z pod wody, po przez skorupę lodową na powierzchnię, aby zaczerpnąć powietrza. Maszyny te — nazwijmy je **„wiercidła"** — są potrójne; największa ma dwa metry średnicy. Za pomocą tego mechanizmu załoga będzie mogła — po przebiciu drogi na powierzchnię lodu — opuścić łódź podwodną i wyjść na „ląd" lodowy: w celu badań naukowych lub celem ratowania się.

Lód na morzu Arktycznem ma prawdopodobnie grubość od pół do sześciu metrów. **Wilkins** sądzi, że statek jego nie będzie miał naogół do czynienia **z grubością lodu ponad trzy metry**. O ile siła maszyn okazałaby się za słabą do przełamania skorupy lodowej (trzeba się liczyć i z tą ewentualnością), mechanizm ten może być poruszany również ręcznie, a ponieważ statek będzie się unosił ku górze, dążąc na powierzchnię wody, więc ułatwi to załodze przebicie dachu lodowego. Oprócz tego na statku znajduje się specjalna kabina, przez którą człowiek w ubiorze nurka będzie mógł zejść do wody z boku statku. Umożliwi to reparacje zewnętrzne łodzi, o ile okazałyby się one konieczne. W razie niebezpieczeństwa cała załoga może uciec przez tę kabinę i wyjść na powierzchnię, za pomocą t. zw. **„sztucznego płuca"**, niedawno udoskonalonego przez marynarkę amerykańską. — Głównie jednak **Wilkins** zamierza używać tych **drzwiczek, otwartych do morza**, do pogrążania instrumentów, które chwytać będą zwierzątka i rośliny morskie w celu badań naukowych. Potężna **stacja radjo-telegraficzna** pozwoli **Wilkinsowi** komunikować się ze światem. Będzie się on starał skonstruować antenę na lodzie, nawet gdy łódź będzie się znajdowała pod wodą. Dodajmy jeszcze, że **„Nautilus"** może się pogrążać na głębokość 75 metrów.

Jaka jest marszruta, opracowana przez Wilkinsa? Wyruszy on **z Nowego Yorku do Londynu**, a stąd uda się do **Svalbardu** (Spitzbergen). Przepłynie strefę arktyczną i **z Alaski** zjedzie wdół wzdłuż **zachodniego wybrzeża Ameryki**; następnie przez **kanał Panamski** wpłynie na Atlantyk. Razem wyniesie to 20 tysięcy mil. Rozpoczynając podróż pod lodem koło **Svalbardu**, Wilkins zamierza przepłynąć w ten sposób przez biegun północny, a wyjdzie z pod lodu **koło cieśniny Beringa** (między Alaską a wybrzeżem azjatyckiem). Droga pod lodem wyniesie około 3 tysięcy mil. W strefie lodowej **„Nautilus"** będzie się poruszał z szybkością najwyżej 4-ch węzłów, zatrzymując się co 50 mil. Podczas tej przeprawy do dziobu statku przymocuje się aparat oświetlający o sile 500 watt, który będzie oświetlał wody w promieniu kilku metrów.

R. W.

Córki miljonerów z za oceanu

Tam, gdzie miljony bezrobotnych żyją w nędzy

Miłe czytelniczki! Czyście postawiły sobie kiedyś pytanie, wiele pochłania pieniędzy, pierwszy tradycyjny występ towarzyski młodej Amerykanki? Kwestją tą zajmuje się ostatnio znane nowojorskie pismo ekonomiczne „Fortune". Ankieta, urządzona ostatnio przez owo czasopismo, dała wyniki bardzo interesujące.

Taki debiut nie należy bynajmniej do tanich przyjemności. Odbywa się zazwyczaj z **wielką pompą**, gdyż od pierwszego publicznego występu debiutantki zależą późniejsze jej stosunki towarzyskie, a także szanse jej zamążpójścia. Niejednemu Europejczykowi, któremu niebiosa nie poskąpiły błogosławieństwa licznych córek, **włosy na głowie powstaną z przerażenia**, skoro zetknie się z hyperbolicznemi cyframi kosztów wprowadzenia w świat młodej debiutantki.

A więc: „Deb" winna być przedewszystkiem zaopatrzona w toalety. Liczba sukien wieczorowych waha się pomiędzy **dziesięcioma, a dwudziestoma**. Skromna ta kolekcyjka kosztuje niewiele. **Coś około 2000 dolarów.** Płaszcz wieczorowy z gronostajów jest konieczny. Cena? — **niema prawie o czem mówić! — Od 1800 do 2500 dol.**

Na przedpołudnie: futro sportowe, na popołudnie: płaszcz z brajtszwanców lub karakułów. Szczęśliwy ojczulek płaci za te obydwa drobiazgi **2000 dol.** Buciki, pończoszki — rękawiczki — **1000 dol.** Suknie spacerowe, kostjumy sportowe **2500 dol.**

Eleganckiej młodej damie potrzebne są przecież kostjumy do golfa, tenisa, no i do konnej jazdy oczywiście. I oto skromna wyprawa wstępującej w życie panienki — jest gotowa. **Kosztuje 10.000 dolarów.** Za tę sumkę girlsa dobrego towarzystwa jest jako tako ubrana. Lecz to nie wszystko. Teraz dopiero zaczynają się koszty właściwego debiutu, czyli bału, wydanego na cześć debiutantki. Zabawa ta, urządzona w domu lub w hotelu, powinna **wypaść jaknajokazalej.** Wszystko odbywa się wspaniale i uroczyście. W najwytworniejszych towarzystwach zaproszenia wysyła się **na cały rok w bardziej przeciętnych — na cztery lub pięć miesięcy przed przyjęciem.**

Z wyborem gości mają rodzice panny też niemało kłopotu. Najbardziej pożądani są młodzieńcy, należący **do znanych klubów.** Lecz każda „deb", a raczej jej rodzice dążą wszelkiemi siłami do tego, by pomiędzy gośćmi uwijało się jaknajwięcej znakomitości.

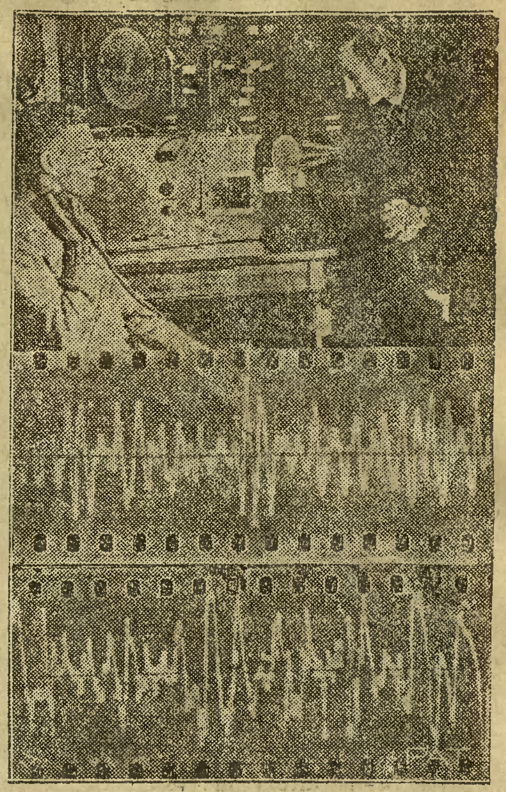
Rzecz najważniejsza, aby panna **tańczyła bezustannie**, zresztą każdy z tancerzy ma prawo „to cut in" oznacza to, że może uprowadzić damę innemu kawalerowi podczas tańca.

Mniej więcej o północy ma miejsce **obowiązująca kolacja**, podczas której w żadnym razie nie może zabraknąć **napojów wyskokowych.** (W przeciwnym wypadku mógłby ktoś pomyśleć, że nie stać rodziców na towar szmuglowany).

Wieleż kosztuje cała ta impreza? Debiut pewnej młodej mieszkanki Nowego Jorku w jednym z pierwszorzędnych hoteli kosztował **niedawno 100 tys. dolarów.** Jest to oczywiście drobiazg wobec **600.000 dol.**, które wydał ostatnio jeden z **„królów żelaza"**, urządzając debiut swej jedynaczki. Przeciętnie bal „deb'y" kosztuje około **10.000 do 12.000 dol.**

Tak przynajmniej twierdzi „Fortuna". Kogo nie stać na taki wydatek, nie może należeć do towarzystwa królów i książąt dolarowych.

Doniosły wynalazek



Po długoletniej pracy udało się berlińskiemu fizykowi Manfredowi **von Ardenne** i doktorowi Wernerowi skonstruować **aparat**, który na taśmie filmowej kreśli krzywą **oddechu człowieka** i jednocześnie **notuje** szmery w płucach. Zdjęcie: prof. **von Ardenne** demonstruje swój aparat; — **niżej** dwie taśmy, na których odnotowane **są** krzywe oddechu człowieka zdrowego i **człowieka** chorego.

Juljusz Verne — na bolszewickim indekste

Pojęcia „kulturalne" naczelnych **władz sowieckich** są doprawdy czasami **paradoksalne**. Oto komisarjat ludowy dla spraw oświaty, **wsławiwszy** się różnemi „eksperymentami **naukowemi**" z czasów Łunaczarskiego, wydał **obecnie** zakaz czytania i rozpowszechniania na **całym terenie** SSSR.... powieści Juljusza Verne. **Osobliwe to zarządzenie motywowane jest dosłownie tem, że „czytanie Vernego wytwarza w szerokich masach ludności szkodliwą skłonność do** ...utopistycznego **sposobu myślenia"... Cały cywilizowany świat podziwia genjalnego pisarza,** który z myślą o dobrodziejstwach **kultury dla** ludzkości, na wiele dziesiątków lat **przewidział** zdobycze dzisiejszej techniki: **skonstruowanie samochodu, łodzi podwodnej, samolotu, sterowca, telegrafji bez drutu itd. Ale sowieccy mędrcy budując — na zniszczenie ludzkości — samochody pancerne, samoloty i łodzie podwodne, nazywają jego dzieła „szkodliwą utopją".**

OBYWATELU! CZY PRZESŁAŁEŚ JUŻ ŻYCZENIA MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU?

Adres: Funchal, Madeira, Marechal de Pologne JOSEPH PIŁSUDSKI

Niebieskie drzwi

NOWELA AMERYKAŃSKA. 6)

(Przekład autoryzowany. — Przedruk wzbroniony).

Poczekajmy z nim do jutra rano, a ja tymczasem spróbuję wytropić mademoiselle Strawińską. Jeżli ta dama jest znana, to ktoś mi wskaże jej adres. W takim razie złożyłbym jej jutro wizytę.

— Dobrze — zgodził się Norway. Rób jak chcesz.

Rozstał się z przyjacielem z uczuciem ulgi, rad, że oddał swoją sprawę w sprytne ręce. Honeywell zaś, dumny, że pierwszy raz zwrócono się do niego jako do detektywa, zabrał się niezwłocznie do wykrycia tropów rosyjskiej tancerki

— Prawdopodobnie nie jest Rosjanka — mruczał do siebie — i prawdopodobnie nie słynie zanadto jako tancerka, bo w przeciwnym razie nie potrzebowałaby się reklamować takim biletem wizytowym. Mam nadzieję, że to będzie karta wstępu za błękitne drzwi. Tylko, jak je znaleźć.

Łatwość, z jaką znalazł adres panny Strawińskiej, zrobiła na nim silne wrażenie. Żądanej informacji udzielił mu pierwszy człowiek do którego się zwrócił a mianowicie dyrygent orkiestry restauracyjnej w tym samym hotelu.

— A jakże — rzekł. Znam ją. Nie osobiście, rozumie pan, ale wiem, co ona za jedna. Tancerka kabaretowa, wszyscy ją tu znają. Przedtem występowała w teatrzyku na State-Street. teraz nie wiem, gdzie się przeniosła. Mieszka w Sandblast Wie pan, wielki dom niedaleko jeziora? Ma tam apartament.

Honeywell, bardzo uradowany, nie tracił ani minuty czasu. Do Sandblast było niedaleko. Kazał zawołać taksówkę, i wprost z restauracji pojechał nad jezioro.

A jeżeli znajdzie Pembertona jeszcze tego wieczora? Nie, to byłoby za łatwe, znaczyłoby, że zaginionego nie spotkała żadna zła przygoda. Nie potrzeba detektywa, żeby znaleź człowieka, który nie zginął. Bartlett Honeywell musiał się ostatecznie szanować.

— Psiakrew, zaczyna się ze mnie robić krwiożercza bestja — krzyknął do siebie młody człowiek — wprost chciałbym, żeby mu się co stało.

Odszukał bez trudu nazwisko poszukiwanej. Nad dzwonkiem w bramie tkwił bilet, taki sam, jaki mu dał Norway: Mademoiselle Marie Strawińska. Dodatkowe słowa: „Tancerka rosyjska" były obcięte nożyczkami, gdyż inaczej bilet nie zmieściłby się w ramce. Nacisnał palcem mały guzik pod biletem, i kiedy po chwili zatrzask we drzwiach stuknął jak aparat telegraficzny, poprawił krawat i wbiegł po schodach.

Nie doznał zawodu. Wyobrażał sobie zawsze tancerki rosyjskie, jako piękne i elastyczne zjawiska, i przekonał się, że się nie mylił. Coprawda ta nie zrobiła na nim wrażenia Rosjanki. Była czarna i miała w sobie coś hebrajskiego. Ale była przytem promiennie młoda. Honeywell pomyślał, że słodko jest być detektywem, i wytrząsnał mankiety na światło dzienne.

Panna Strawińska okazała zdziwienie.

— O! — wykrzyknęła, zawahała się i dodała: — Myślałam, że to kto inny.

— Nie, mademoiselle — odparł uprzejmie Honeywell — czy mogę się przedstawić? Uczynił to i ciągnął dalej:

— Czy pani przypadkiem nie spodziewała się pana Pembertona?

Tancerka zmarszczyła brwi z wyrazem widocznej niechęci.

— Nie rozumiem pana — odpowiedziała cudzoziemskim akcentem. Może się pan omylił co do dzwonka?

— Może być — przyznał amator. Więc pani nie zna nikogo nazwiskiem Pemberton?

— Przykro mi, ale nie. Pan pozwoli, że zamknę drzwi?

Zaczęła zamykać, gdy Honeywell odzyskał przytomność umysłu.

— Przepraszą panią — rzekł z pośpiechem. — Faktem jest, że nabrałem przekonania, iż pani jest w przyjaźni z tym człowiekiem. Przepraszam, jeżeli się omyliłem. Widzi pani, znalazłem pani bilet wizytowy w jego pokoju.

Kłamał zuchwale, ciekaw, jak ona na to zareaguje.

— Mój bilet? — zdetonowała się piękność. — W pokoju jakiegoś pana Pembertona?

Detektyw zrobił uprzejme ustępstwo.

— Właściwie w jednym z jego pokoi.

— Proszę się wytłumaczyć.

— Z przyjemnością, mademoiselle. Czy mogę wejść? Zapewniam panią, że jestem dobrze wychowanym człowiekiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich.

Teatr Miejski: dziś o godz. 19.30 „Der G'wissenswurm".

Scala: codziennie o godz. 20.15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Capitol: dziś „Westfront 1918".

Kino Rathauslichtspiele: „Anna Christie".

Kino U. T.: dziś „Der falsche Feldmarschall".

Kino Odeon: dziś „Zirkus" i „Rin-Tin-Tin".

Kino Passagetheater: dziś „Rothaus".

Kino Flamingo: „Die seltsame Vergangenheit der Thea Carter" i „Illusion".

Ruch towarzyski

— **Zwyczajne miesięczne zebranie Tow. Polek** we Wrzeszczu odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 19 w salce Tow. w Domu Akademickim, na które zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków Towarzystwa Zarząd.

— **Zebranie Tow. Polek w Sidlicach** połączone z interesującym wykładem, odbędzie się we wtorek, dnia 17 b. m. o godz. 7-mej wiecz. w Ochronce Polskiej w Sidlicach. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Zebranie Tow. Polek w Nowym Porcie** odbędzie się w środę, dnia 18 marca o godz. 19 i pół w salce Tow. Śpiewu Św. Cecylji w koszarach. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Walne zebranie Polskiego Tow. Muzycznego** odbędzie się we wtorek, dnia 24 marca r. b. o godz. 19-tej w lokalu przy ul. Hundegasse 31 III ptr. z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie przez prezesa, wzgl. zast. prezesa i wybór marszałka, 2) sprawozdanie z czynności towarzystwa 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) wybór zarządu, 5) zmiana statutu, 6) wolne głosy. O ile zebranie w pierwszym terminie wskutek nieobecności statutem przewidzianej ilości członków nie dojdzie do skutku, odbędzie się godzine później, t. j. o godz. 20-tej drugie walne zebranie z tym samym porządkiem obrad, którego uchwały stają się prawomocne bez względu na ilość członków. Zarząd.

— **Zebrania S. M. P. w Sopocie.** Poniedziałek: godz. 19.00 oddz. młodszych, 20.00 kurs języka polsk. III gr. Wtorek: WF tylko dla starszych 20.00. Środa: co 14 dni zebranie oddz. starszych kółko muzyczne 20.00. Czwartek: oddz. żeński 19.00. Piątek: kurs języka polsk. III gr. 20. Sobota: oddz. żeński, kurs jęz. skiego 17.00. Wszystkie zebrania odbywają się w własnej świetlicy Eissenhardtstr. 31. Gazety i gry do dyspozycji członków.

— **Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku** zawiadamia wszystkich swych członków, że w piątek dn. 27 marca o godz. 19 w sali „Klubu Polskiego" — Neugarten 7 — odbędzie się walne zebranie administracyjne za rok sprawozdawczy 1930 z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie zebrania przez przewodniczącego Zarządu; 2) wybór marszałka zebrania i powołanie przez niego sekretarza; 3) sprawozdanie zarządu z działalności w r. 1930; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) dyskusja nad sprawozdaniem i sprawą udzielenia absolutorjum zarządowi; 6) wybory uzupełniające do zarządu; 7) wolne wnioski. O ile o godz. 19 nie zbierze się statutem Towarzystwa przepisana ilość członków, o godz. 19.30 odbędzie się zebranie w drugim terminie, ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Lekcje śpiewu odbywają się:

Chóru Męskiego „Moniuszko" w Gdańsku we wtorki i piątki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji Kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja" w Nowym-porcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

„Lutni" gdańskiej w środy, o godz 20-ej w Domu Polskim.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni" oliwskiej w środy, o godz 20-ej w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstrasse.

„Harmonji" w Sidlicach w czwartki o godz 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Tow. Śpiewacze „Lira" — Staryszotland — w czwartki, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji" gdańskiej w czwartki dla panów w piątki dla pań, o godz. 20 w Domu Polskim.

Niedzielne krwawe bójki polityczne

Organizacja republikańska bije się z hitlerowcami

W niedzielę, odbyły się, jak już donosiliśmy, **wielkie demonstracje** organizacji **republikańskiej,** Związku Ochrony Robotników gdańskich. Organizacja robotnicza reprezentowała się w sile **kilku tysięcy ludzi.** Szczegóły dalsze demonstracji podajemy na innem miejscu. W związku z demonstracjami doszło w niedzielę do **krwawych starć pomiędzy robotnikami socjalistycznemi a hitlerowcami.** Szereg członków organizacji robotniczej Schufo ((„Arbeiter Schutzformation") zawikłany został w Brentowie pod Oliwą w bójkę z kilkunastu hitlerowcami z oddziałów szturmowych. Jedna i druga strona odniosła poważne pokaleczenia. Dopiero zaalarmowany oddział policji zdołał ostatecznie rozpędzić walczące strony.

Jeszcze groźniejsze rozmiary przybrała bójka pomiędzy hitlerowcami a członkami „Młodo-niemieckiego Zakonu". „Młodo-niemiecki Zakon" w Tiegenhof odbywał swe zebranie w domu Niemieckim. Podczas zebrania wtargnął oddział hitlerowców złożony z 30 ludzi, zaopatrzonych w grube laski. Pomiędzy hitlerowcami a wiecownikami młodo-niemieckiego zakonu wywiązała się niebawem ogólna krwawa bójka, w której „zwyciężyli" hitlerowcy. Po obu stronach było **kilku ciężko rannych.** Okładano się wzajemnie kijami, krzesłami, porozbijano lampy i urządzenia wewnętrzne lokalu. 7 stołów i 60 krzeseł zostało zdruzgotanych podczas bitwy na sali. Nawet obrazy na ścianach i świeczniki są porozbijane. Szkody materjalne wynoszą przeszło 1.000 guldenów. Ciężko rannych zaopatrzono i odesłano do szpitala. Jednemu z członków młodo-niemieckiego zakonu wyłamano pół szczęki. Zaalarmowany oddział policji ostatecznie przywrócił spokój.

Odezwa bojowa socjalistów

Wzywają do ofenzywy

Wydział główny partji socjalistycznej W. M. Gdańska odbył w niedzielę posiedzenie, na którem po referacie przewodniczącego posła Brilla uchwalony został tekst **odezwy bojowej,** skierowany przeciwko obecnemu senatowi gdańskiemu. W odezwie swej socjaliści między innemi stwierdzają:

„Senat hitlerowców i Ziehma nakłada na pracujące masy Gdańska **nieznośne gospodarcze ciężary,** łącząc swoje postępowanie równocześnie z uciskiem politycznym i ograniczaniem lub likwidowaniem praw ludności robotniczej za pośrednictwem ustawy o pełnomocnictwach. Senat ogranicza wsparcia dla bezrobotnych i dąży przez prace przymusowe dla bezrobotnych do dalszego powszechnego obniżania płac i pensyj wywalczonych przez socjalistów i wolne związki zawodowe w dziesiątkach lat. Prawa i zdobycze w dziedzinie politycznej gospodarczej, społecznej i kulturalnej są zagrożone w najwyższym stopniu. W obliczu tych niebezpieczeństw socjalna demokracja wzywa uciskaną ludność do wzmocnionych kroków obrony. Cały lud pracujący musi wspólnie dążyć do usunięcia tego senatu Ziehma i hitlerowców, zwalczającego robotników. Socjaliści energicznie przygotują wszelkie kroki, mogące doprowadzić do osiągnięcia tego celu.

Odezwa kończy się wezwaniem do wstępowania w organizacje robotnicze i okrzykiem: „**Precz z senatem hitlerowców i Ziehma**".

Odezwa powyższa jest barometrem **wzrastającego zdenerwowania pracujących mas W. M. Gdańska** i potęgującego się z dnia na dzień oporu robotniczego.

Demonstracje bezrobotnych we Wrzeszczu

Akcja przeciw przymusowej pracy

W poniedziałek doszło we Wrzeszczu przed urzędem pracy na ulicy Mirchauerweg **do rozruchów bezrobotnych.** Bezrobotni na podstawie nowych rozporządzeń senatu mieli **przymusowo być pociągnięci do pracy** i usuwać zgromadzone masy śniegu **za wsparcie,** które otrzymują w urzędzie pracy jako bezrobotni. 20 robotników zgodziło się na prace w zamian za wypłacenie wsparcia dla bezrobotnych. 150 robotników jednakże odmówiło posłuszeństwa i udziału w pracy. Robotnicy demonstrujący zorganizowali **pochód,** który się posuwał w kierunku ulicy Głównej Wrzeszcza. Z pochodu raz po raz padały okrzyki: „Precz ze senatem, wygładzającym ludność", „Gdańsk pozostanie czerwonym". Na ulicy Głównej przeciwstawiły się demonstrantom oddziały policji i rozproszyły robotników.

Następne posiedzenie sejmu gdańskiego

Następne posiedzenie sejmu gdańskiego odbędzie się w przyszłą środę. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się decydujące, bo trzecie **czytanie wszystkich gdańskich ustaw budżetowych.** Planowana jest znowu **zmiana regulaminu obrad.** Propozycje idące w tym kierunku zdają się mieć na oku **dalsze ograniczanie swobody wypowiadania się posłów opozycyjnych.** Posiedzenie to będzie miało prawdopodobnie **charakter sensacyjny,** ponieważ ze strony opozycji należy oczekiwać **kilku zdecydowanych posunięć i wniosków. Posłowie polscy** także zamierzają **wystąpić w obronie interesów szkolnych ludności polskiej W. M. Gdańska.**

Wielka własność na Pomorzu pod względem narodowościowym

będzie tematem odczytu znakomitego **uczonego,** wielce zasłużonego w badaniach **nad geografją** Zachodniej Polski dra Stanisława **Pawłowskiego,** prof. Uniwersytetu w Poznaniu. — Odczyt ten — ostatni z cyklu „O morzu i Pomorzu" — **odbędzie się w piątek dnia 20 marca** o godz. 19,30 w sali hotelu „Danziger Hof".

Nie wątpimy, że polska publiczność gdańska, pamiętająca doskonałe odczyty prof. dr. St. Pawłowskiego, wygłoszone w Gdańsku przed kilku laty, zbierze się gromadnie, aby odświeżyć tamte tak podniosłe wrażenia i poznać nowe zdobycze naukowe tego uczonego.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię w dniach 14 i 15 marca br.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 839 wag. 17.311 ton węgla, 56 wag. zboża, 188 wag. drzewa i 44 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 712 wag. 15.724 ton węgla, 13 wag. zboża, 39 wag. cukru i 52 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 16, w porcie gdyńskim 14 statków.

IMPORT.

Przeładowało w porcie gdańskim 123 wag. rudy, 8 wag. sztucznych nawozów i 41 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 59 wag. rudy, 13 wag. złomu, 17 wag. sztucznych nawozów i 25 wag. innych towarów.

Gdańska giełda zbożowa z dnia 16 bm.

(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 130 funt. 15,65, 128 funt. 15,25, żyto 12,25, jęczmień browarowy 14.50—16, jęczmień pastewny 13—13.50, owies 12.25—13.25, otręby żytnie 9.75—10.25, otręby pszenne 10.50—10.80.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franco wagon Gdańsk.

Z miasta

— **Strzały na złodzieji węgla.** W niedzielę w południe zauważył jakiś urzędnik na ulicy Brabank jadąc na Raduni łódź zajętą przez dwóch mężczyzn, na której znajdował się także węgiel. Mimo wezwania przybicia łodzią do brzegu płynęli sprawcy dalej. Po kilkakrotnym bezskutecznym zawołaniu dobył policjant rewolweru i strzelił kilkakrotnie. Sprawcy przypłynęli tymczasem do przeciwnego brzegu, dokąd udał się również policjant, który stwiredził, że znajdowała się tam jeszcze druga łódź załadowana węglem. W obu łodziach znajdowało się około 50 ctr. węgla. Policjant ujął jednego rzekomego sprawcę kradzieży węgla.

— **Wykolejenie się parowozu i wagonu wąskotorowej kolejki.** W czwartek utkwił pociąg wąskotorowej kolejki w pobliżu miejscowości Wosyc w śniegu. Z tej przyczyny wysłano w piątek parowóz pomocniczy z wagonem zajętym przez personel na miejsce wypadku celem usunięcia mas śniegowych. O godzinie 16.30 wykoleił się parowóz wraz z wagonem w pobliżu Osterwick i wpadł do rowu nasypu kolejowego. Parowóz wywrócił się do góry kołami. Palacz, który zamierzał już poprzednio zeskoczyć dostał się pod wypadające się węgle i doznał złamania kości nosowej oraz kilku żeber. Palaczem jest 27 letni Buchholz. Maszynista doznał nieznacznych tylko obrażeń ciała, a znajdujący się w wagonie personel pomocniczy nie doznał żadnego obrażenia. Rannego Buchholza przewieziono następnie do lecznicy w Gdańsku. — W sobotę podniesiono znowu wywrócony parowóz a w poniedziałek przewieziono go do Gdańska. Po ostatniej burzy i śnieżycy otwarto ponownie komunikację kolejki wąskotorowej na wszystkich linjach.

— **Awanse w Radzie Portu.** W urzędzie centralnym Rady Portu w Gdańsku nastąpiło kilka zmian personalnych, a mianowicie mianowani zostali między innymi radca budowlany Fojut starszym radcą budowlanym, a radca administracyjny dr. Wiczkowski — starszym radcą administracyjnym.

— **Pożar w łodzi motorowej.** Na zakotwiczonym w pobliżu mostu Aschbruecke statku motorowym „Franz" wybuchł pożar. Załodze statku udało się wkrótce stłumić ogień tak, że zaalarmowanastraż pożarna nie potrzebowała podejmować już akcji ratunkowej.

— **Nagła śmierć.** Czeladnik rzeźnicki Franciszek Metz z Gdańska zasłabł w niedzielę po południu nagle w pewnej restauracji przy ulicy Toepfergasse po wypiciu szklanki piwa. — Przywołany lekarz stwierdzić mógł już tylko śmierć, która nastąpiła skutkiem udaru serca.

— **Dwie ofiary niewyśledzonego nożowca.** 23 letni robotnik Eryk Renk i 27 letni robotnik Herman Wischniewski, obaj z Gdańska pokłócili się w poczekalni 4 klasy na głównym dworcu z jakimś nieznanym mężczyzną. Dalszy ciąg kłótni odbył się na ulicy Stadtgraben, gdzie wynikła następnie bójka, podczas której obaj zranieni zostali przez nieznajomego nożem. Renka przewieziono do lecznicy Diakonisek. Nieznanemu nożowcowi udało się zbiec.

— **Z gdańskiej Rady Miejskiej.** Następne posiedzenie gdańskiej Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek dnia 19 marca rb .o godz. 16 w białej sali Ratusza przy ulicy Długiej. Na porządku obrad między innemi pierwsze czytanie poszczególnych działów preliminarza budżetowego na rok 1931, uchwalenie funduszu na urządzenie przybudówki szkolnej w Siennej Hucie, wnioski radnych w sprawie urządzenia poczekalni w Nowym Porcie i lepszego oświetlenia ulic tamże, zamknięcie miejskiego domu roboczego, w sprawie liczby uczni w klasach szkoły podstawowej oraz w sprawie opłaty zatrudnionych bezrobotnych. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie tajne.

— **Pożar na wsi.** W sobotę wieczorem wybuchł pożar w domu mieszkalnym robotnika Fryderyka Deegena w Pasewark. Stajnia i stodoła, znajdujące się pod jednym dachem z domem mieszkalnym, uległy również pożarowi. Prócz Fryderyka Deegena mieszkały w domu mieszkalnym rodziny Gustawa Siedenbiedela, Duhnkego, Rueckwardta i Deegena juniora. Mieszkańcy nie zdołali uratować niczego, bowiem spaliły się meble, bielizna, garderoba, pierzyny i narzędzia gospodarcze. Pozatem zginęły w płomieniach świnia i kilka kur. Straty są bardzo poważne, ponieważ Deegen był tylko nisko ubezpieczony a reszta rodzin ubezpieczona była częściowo nisko lub wcale nie.

KRONIKA

BYDGOSZCZ

Środa 18 marca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek Gertrudy
Środa Edwarda

Dyżury aptek: do poniedziałku 23 3. 1931 r. Apteka pod Aniołem" Gdańska 39, tel. 358.; Apteka przy Pl. Teatralnym, Marszałka Focha 43, tel. 1962.

Od poniedziałku 23. 3. do 29. 3. włącznie: Apteka pod „Niedźwiedziem" ul. Niedźwiedzia el. 50; Apteka pod Koroną, Dworcowa 74, tel. 301.

TEATR MIEJSKI.

We wtorek: „Młody Las".
W środę: „Madame Butterfly" — premjera.
W czwartek: „Młody Las".

Kina.

Corso: „Piraci panamscy".
Kristal: „Żółtolicy kapitan".
Marysieńka: „Książę miłości".
Nowości: „Płonące serca".
Oko: „Indyjski grobowiec".
Apollo: „Orły pustyni".

Z miasta

— **Ku czci Marsz. Piłsudskiego.** Gimnazjum Żeńskie i Szkoła Przygotowawcza Dr. M. Wagnera urządzają przy łaskawym współudziale WP. E. Bergmana (fortepian) i Chóru „Echo" uroczystą Akademję ku czci . Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w dniu Jego imienin w Teatrze Miejskim 19 marca o godz. 4-tej po poł.

Czysty dochód przeznacza się dla młodzieży niezamożnej z samopomocy uczniowskiej.

— **Nalepki imieninowe.** Zawiadamiamy, że na lepki imieninowe na okna w cenie 15 gr. na dzień 19 marca można nabyć w Sekretarjacie Rady Okręgowej B. B. W. R. przy ul. Mostowej 6. Wejście z ul. Grodzkiej 22 I. p.

— **Osobiste.** 1 kwietnia inż. Tymowski z Łodzi obejmuje w Bydgoszczy stanowisko dyr. elektrowni i tramwai miejskich.

— **Podziękowanie.** Firma Bracia Schlieper ofiarowała dla bezrobotnych 195¾ kg. kawy słodowej, firma „Lukullus" 100 paczek kakao, cukiernia Grey 2000 sztuk ciastek. Za tak hojne ofiary składam serdeczne podziękowanie. Kierownik Magistratu: (—) dr. Chmielarski — wiceprezydent miasta.

— **Zarząd Zw. b. Zawodowych Wojskowych** Koło Bydgoszcz urządza 6-cio tygodniowe strzelanie o drogocenne nagrody w lokalu p. Cymmera, restauracja pod „Lwem" przy ul. Marszałka Focha 4. Wszystkich członków, miłośników i amatorów strzelania z wiatrówek zarząd serdecznie zaprasza.

— **Pomóżmy harcerzowi.** Szukamy posady dla bezrobotnego harcerza, który od 10 miesięcy jest bez pracy i znajduje się w krytycznem położeniu.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod adresem: Komenda Hufca Harcerskiego Bydgoszcz, Magistrat.

— Apel do pp. dyrektorów szkół i profesorów! Okręgowy Komitet Floty Narodowej prosi wszystkich panów dyrektorów i profesorów szkół o zainteresowanie młodzieży szkolnej Akademją morską, która odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 12-ej w Teatrze Miejskim.

Bilety w cenie 20 gr. do 2 zł. umożliwiają zobaczenie każdemu pięknego programu i przyczynienie się do urzeczywistnienia wzniosłego celu jakim jest budowa okrętu „Bydgoszcz—Kujawy".

Miejsca można zamawiać w Magistracie, pokój 12 I p., tel. 600-605.

— **Walne zebranie wszystkich członków Ogniska K. P. W. Bydgoszcz.** W piątek dnia 27 marca r. b. odbędzie się o godz. 6-tej wieczorem Walne zebranie sprawozdawcze Ogniska K. P. W. Bydgoszcz

Wstęp na salę Ogniska mają tylko członkowie K. P. W. za okazaniem legitymacji.

— **Kurs przeciwgazowy.** Przypominamy, że dziś we wtorek dnia 17 bm. o godzinie 18 w sali Państwowej Szkoły Przemysłowej rozpocznie się kurs przeciwgazowy, urządzany staraniem O. P. K. D. O. K. Zapisy przyjmuje się jeszcze dziś przed rozpoczęciem wykładu.

— **Polskie Tow. Krajoznawcze Touring.** Klub Oddz. Bydgoszczy ul. Libelta 5 tel. 2556 wydaje zniżki kolejowe udziela informacyj w sprawach wycieczkowych codziennie od godz. 9 do 19.

— **Z Muzeum Miejskiego.** Obecna licznie zwiedzana wystawa grafików polskich, w Muzeum Miejskim, w której wzięli udział prawie wszyscy bardziej znani artyści z całej Polski, zbliża się ku końcowi i zostanie w niedziele 22 marca zamknięta. Dla tych więc osób, które wystawy tej dotychczas nie zwiedziły, pozostaje do jej zwiedzenia obecny tylko tydzień.

Należy czas ten wykorzystać, rzadko bowiem nadarza się sposobność zwiedzania tak kompletnej i wszechstronnej wystawy graficznej.

Ostrzeżenie! W dniu 20 bm. przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty Wlkp. na strzelnicy bojowej 15 dywizji piechoty Wlkp. (plac ćwiczeń Jachcice) ostre strzelanie.

Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

Z ruchu społecznego

W ub. niedzielę odbyło się zebranie organizacyjne Koła Obywatelskiego i działaczy społecznych. Zebranie zagaił p. Kopczyński, witając zebranych i prezesa Rady Powiatowej BB WR p. inż. Lisieckiego. Przewodniczący charakteryzuje cele dzisiejszego zebrania i udziela głosu p. prezesowi inż. Lisieckiemu. Referent w krótkim przemówieniu kreśli słuchaczom cele i zadania Bezp. Bloku Współpracy z Rządem, zaznajamia zebranych z nowym regulaminem organizacyjnym i kończy swoje przemówienie apelem do zebranych, by o zasady programu B. Wsp. z Rządem i ideologji Marszałka Piłsudskiego rozpowszechniali. — Zebrani po wysłuchaniu referatu prezesa p. inż. Lisieckiego powzięli jednomyślną uchwałę założenia Koła obywatelskiego i działaczy społecznych. Przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: **p. Kopczyński jako prezes, w zastępstwie p. Petrykowski, sekretarz p. Gałązka, skarb powierzono p. Bartlowi.**

Postanowiono zebrania miesięczne odbywać w środę po każdym pierwszym miesiąca o g. 8-ej w lokalu restauracji „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha.

Bilans rocznej pracy 6-go Koła Z. U. K.

Onegdaj odbyło się w sali przy ul. Królowej Jadwigi roczne walne zebranie 6-go Koła Z. U. K. przy licznym udziale członków i gości. Zebranie zagaił prezes Koła p. **Michałek** hasłem „Cześć kolejnictwu", witając zebranych członków, przedstawicieli zarządu okręgowego w osobach wiceprezesa p. **Gacy** i sekretarza p. **Jobka**, prezesa Koła II-go p. **Kępińskiego**, prezesa Koła III-go p. **Kluczyńskiego** i przedstawiciela **„Dnia Bydgoskiego"**. Po przyjęciu porządku obrad sekretarz p. **Gutzmann** odczytuje protokół z ostatniego zebrania. Na marszałka walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. **Gacę**, który na sekretarza powołuje p. **Jobka**. Następuje sprawozdanie z całorocznej działalności **prezesa, sekretarza, skarbnika i przewodniczącego komisji** rewizyjnej, ilustrujące skrzętną działalność całego zarządu.

Zebrani w dowód uznania za tak zgodną pracę uchwalają ustępującemu zarządowi absolutorjum. Marszałek zarządza wybór nowego zarządu, który następuje przez aklamację. **Na prezesa wybrano jednogłośnie p. Michałka, w zastępstwie p. Köhna, sekretarjat powierzono p. Gutzmanowi,** w zastępstwie p. **Wycikowski Józef, skarb powierzono p. Wycikowskiemu Brunonowi, komisję rewizyjną stanowią pp. Wł. Wiatrowski i Bez.**

Marszałek dziękuje za tak zgodny i jednomyślny **wybór**, składa **życzenia owocnej pracy** i zdaje przewodnictwo w ręce nowoobranego zarządu. Następnie **wiceprezes okręg. p. Gaca wygłosił referat o komercjalizacji kolejnictwa**, projektowanej **obniżce** pensji urzędniczej i wprowadzenie dla urzędników niższych kategorji, którzy to **grupują się w Kole 6-tym Z. U. K. współczynnika 5/6.** Więcej czasu poświęcił referent omówieniu **wprowadzenia** przez władze kolejowe dla **niższych urzędników** współczynnika 5/6 co oznacza w **języku** fachowym 12-godzinny **dzień pracy, ograniczenie urlopu** i t. p. **Referent** w przemówieniu swoim, nacechowanem **głęboką troską o dobro** i bezpieczeństwo **Kolejnictwa** polskiego zaznacza, że obarczenie pracownika w służbie przetokowej nadmierną **pracą może** mieć dla kolejnictwa katastrofalne skutki.

Z powyższych względów **zarząd** okręgowy za pośrednictwem **zarządu** głównego dołoży wszelkich starań, w Ministerstwie Komunikacji o zniesienie i ograniczenie współczynnika 5/6 w służbie przetokowej, a wogóle w służbie ruchu. Na tem porządek obrad wyczerpano, po uchwaleniu odpowiedniej rezolucji do Ministerstwa Kom. solwuje przewodniczący zebranie hasłem „Cześć kolejnictwu"!

Sesja budżetowa Rady Miejskiej

(Dokończenie)

Ruch budowlany nie przybrał szerszych rozmiarów a to wskutek drożyzny pieniądza i braku długoterminowego, taniego kredytu. Ożywienie ruchu budowlanego przyczyniłoby się wybitnie do zmniejszenia klęski bezrobocia. Gmina wedle swych sił i możności starała się klęsce tej zapobiec drogą zwiększenia liczby wydawanych obiadów darmowych do 7500, akcji zbiórek dobrowolnych i starań w Ministerstwie i Województwie o dotacje. Gmina przeznaczyła na dom noclegowy zł. 50.000 i podejmie prace ziemne na szerszą skalę, gdy tylko warunki atmosferyczne na to zezwolą. Wielkim ciężarem dla gminy są obciążenia z tytułu świadczeń publicznych, dochodzących do zł. 400.000.

Budżet na rok 1931/32 zmniejszony został o zł. 6.482.571 w stosunku do budżetu za rok 1930/31.

Przystąpiono do poszczególnych pozycyj preliminarza budżetowego odwalające jedną za drugą w tempie amerykańskiem, prawie bez dyskusji. Radni „spuścili" się błogo na kompetencję komisji budżetowej i zaufawszy jej całkowicie automatycznie uchwalali jej uchwały. Tak więc przyjęto dział szkolnictwa w wysokości 1.174.343 zł. (w r. 1930/31 dział ten wynosił zł. 1.038.295), teatr — 267.778 (272.660), muzeum — 33.750 (40.402), bibljoteka miejska — 85.454 (80.720), bibljoteka ludowa — 18.987 (19.021), utrzymanie dróg — 405.708 (420.771), zdrowie publiczne — 480.519 (530.086), opieka społeczna — 938.895 (893.388), bezpieczeństwo publiczne — 946.525 (969.116), szpitalnictwo — 700.929 (805.090), tabor miejski — 515.918 (498.534), gazownia w budżecie zwyczajnym — 2.720.000 (2.798.000), w budżecie nadzwyczajnym — 140.000 (na rozszerzenie sieci), rzeźnia w budżecie zwyczajnym 665.800 (721.100), w budżecie nadzwyczajnym — 20.500 (na budowę osobnego oddziału uboju świń firmy Bacon-Export), kanalizacja — 793.400 (775.567), wodociągi — 592.300 (585.540), elektrownia w budżecie zwyczajnym — 3.078.000 (3.123.000), w budżecie nadzwyczajnym 63.000 (3.482.020), administracja ogólna w budżecie zwycz. — 8.226.700 (8.564.080), w budżecie nadzwyczajnym — 2.637.950 (5.782.271), udział w podatkach państwowych 800.000 (1.100.000), dodatki komunalne do podatków państw. — 2.615.500 (2.945.000); podatki samoistne miasta 1.236.000 (1.473.000).

Ogółem na mocy skreśleń uzyskano oszczędności w wysokości zł. 178.000, **które postanowiono przekazać na cele ukończenia budowy nowego szpitala miejskiego.** Jak się rzekło debaty nad preliminarzem przeszły gładko i sprawnie. Nie długą acz wielce ożywioną dyskusję wywołał budżet elektrowni miejskiej. Prof. Podgórski (Blok Gosp.) wystąpił ze słusznym wnioskiem obniżenia ceny za jeden kilowat-godz. światła elektr. z 80 gr. na 60 gr., dowodząc, iż Bydgoszcz w tej dziedzinie jest najdroższem miastem w Polsce, bowiem Poznań pobiera 60 gr., Warszawa — 70 gr. **Endecy i chadecy widząc zwyczajem swym we wniosku prof. Podgórskiego znakomitą okazję partyjno-demagogiczną ze swej strony wystąpili „samodzielnie" z projektem obniżki ceny za światło na 70 gr.** Ostatecznie na wniosek radn. Deji (Klub Gosp.) postanowiono sprawę tę odłożyć do czasu objęcia stanowiska przez nowo desygnowanego dyrektora Elektrowni.

Tak więc budżet po krótkich a lekkich cierpieniach usankcjonowano. Pod koniec posiedzenia r. Wnuk i kameloci jego z pod znaku socjalistycznej niezawisłości poprosili o głos celem pryncypjalnego wypowiedzenia się o uchwalonym już budżecie, wychodząc z założenia, że czasem i musztarda po obiedzie ożywcze wywołać może skutki. Odmiennego zdania był przewodniczący r. Faustyniak, który nie kwapił się o posłuchanie niezależnej mądrości. Nie otrzymawszy głosu niezależni wszczęli olbrzymią awanturę, rzucając pod adresem prezydjum Rady epitety mocno wesołe a dobitne na deseń świństwo, łajdactwo, by wymienić tylko bardziej przyzwoite pieszczoty. Radny Faustyniak nie zareagował na skandaliczne zachowanie się krzyczących ani słowem, uśmiechając się tylko z rozbrajającą nieporadnością. R. Faustyniak powinien dobrowolnie zrezygnować ze swego odpowiedzialnego stanowiska, na którem czuje się nieswojo.

Na tajnem posiedzeniu wyłoniono specjalną komisję, która zająć się ma przykrym tym incydentem.

Wiceprezydent miasta dr. Chmielarski po ukończeniu obrad budżetowych podejmował wzorem miast europejskich, przewodniczących poszczególnych klubów oraz przedstawicieli prasy i magistratu skromną kolacją w salach Resursy Kupieckiej. Nastrój na bankiecie był niewymuszenie wesoły, na twarzach wszystkich uwidoczniało się zadowolenie ze szczęśliwego przejścia przez Scyllę i Charybdę sesji radzieckich. Wypalono szereg mówek, w których nawzajem czyniono sobie komplimenty.

Listy czytelników

O ciszę nocną

Od jednego z czytelników pisma naszego otrzymaliśmy list treści poniższej:

„Życie pracownika umysłowego nie jest na różach słane. We dnie „tok" pracy toczy mu mózg, nocami inkwizycyjnemi torturami starają się one współlokatorzy ukrócić nędzne i chude dni jego żywota. Na tych nocnych inkwizycjach zatrzymam się dłużej.

Mieszkam w pobliżu gazowni w domu czynszowym na schwał, o pięknym, imponującym frontonie i równie pięknych, jakkolwiek mniej solidnych „wnętrznościach". Adresu bliższego nie podaję, a to przez wzgląd na przemiłego zresztą gospodarza — bowiem drogą jest mi całość mej skóry na grzbiecie.

Otóż „wnętrzności" architektoniczne i strukturalne tego domu, urobione z masy papierowej, czy innego pruskiego ersatzu, mimo pozorów granitowości i wyglądu masywno-kamiennego są nieprzyzwoicie lekkie i niedyskretnie „przepuszczalne". Przez ścianeczki przechodzą nietylko drgania eteru, ale całkiem, prozaiczne fale zgęszczonego, zlekka zaśniedziałego powietrza, ruszone z miejsca mocniejszem, zdrowszem kichnięciem. Nie peszy to w najmniejszej mierze wesołych lokatorów, aranżujących u siebie w mieszkaniach gwałty, jakby się znajdowali w głębi Afryki. Wolność Tomku w swoim domku, choćby „somsiad" miał oszaleć.

Umęczon pracą wracam wieczorem do domu z błogą nadzieją w duszy, iż skrywszy się w kawalerskim swym kącie przed gwarem miasta, zażywać będę rozkoszy ukojnej ciszy i spokoju. Wszystko inne, tylko nie to! — Rozgardjasz kakofoniczny ul. Gdańskiej do drugiej potęgi! Ktoś płacze, ktoś gra, śpiewa, ryczy, pogwizduje, gdzieś lecą szyby, wali się mur... Jezu! — czyżbym był w malignie? Włażę do łóżka, okrywam dokumentnie głowę poduszkami — nie pomaga. Godz. 12 w nocy. Natężenie gwaru, hałasów i burd maleje. Kakofonja znika, ustępując miejsca metodycznemu dobijaniu do reszty zmaltretowanego mózgu. Na drugiem piętrze drze się tandetny odbiornik radjowy, na trzecim — ktoś od 3 godzin bez przerwy wytłukuje palcem na rozstrojonym pianinie jedną i tę samą melodję „i od tej chwili, będziemy żyli", na pierwszem psisko zamknięte w mieszkaniu wyje tak przeciągle, że aż serce z żalu pęka, na parterze pomysłowy gość, cierpiący na bezsenność majstruje przy czemś, waląc młotem tak donośnie, iż przez chwilę ulegam złudzeniu, iż znajduję się w stoczni gdyńskiej. Godz. 1 w nocy nareszcie ucichło wszystko, jeno dziecko na 4-tem piętrze kwili nad kamiennym snem matki.

O spaniu mowy już niema. Rozdygotany, wyłażę z łóżka i rzęsiste łzy ronię nad dolą mą nieszczęsną. Następnego dnia siedzę w biurze nieprzytomny. Szef zezem na mnie patrząc wyrokuje: znowu pan pił w nocy! Nie wyprowadzam go nawet z błędu, bo nie uwierzy!

A może uwierzą mi władze i przy każdym z mieszkań ustawią posterunek policyjny?

Marzenia ściętej nieludzkością lokatorów głowy.

Sympatyk „Dnia Bydgoskiego".

Z teatru

— **Premjera opery „Madame Butterfly".** Ostatnie generalne próby „Madame Butterfly" genjalnej opery Giacomo Puccini'ego, kapelmistrz Leon Turkiewicz w niezawodnej reżyserji Tadeusza Laskowskiego odtwórcy roli porucznika Pinkertona maja już charakter gotowych przedstawień. Rolę tyt. odtwarza primadonna Janina Okońska, wkładając w tę nową kreację całą duszę wielkiej artystki, nie dziw, gdyż rola uroczej japoneczki Cho-Cho-San, jest celem westchnień i tęsknot wszystkich artystek operowych.

Przedziwne, pełne wewnętrznego napięcia, są dzieje nieszczęśliwej, tragicznej miłości Cho-Cho-San. Pozostałe role odegrają: Marja Czerniawska, Józef Andrzejewski, Roman Cirin, Jerzy Granowski Hieronim Żuczkowski i in. Premjera zapowiada się wspaniale. Zniżki (prócz kredytówek) nie ważne.

Ostatnie przedstawienie „Młodego Lasu". W związku z Imieninami Marszałka, będzie odegrana dziś we wtorek 17 bm. (o godz. 19-tej dla P. W.) i we czwartek jako galowe przedstawienie sztuka w 4 aktach Jana Adolfa Hertza p. t. „Młody Las". Bilety dla szefów władz urzędów i wojskowości rezerwowane tylko do poniedziałku 16 bm.

— **Poranek artystyczny Gimnazjum Dra Wagnera.** Przy współudziale prof. Bergmana i chóru „Echo" odbędzie się w Teatrze Miejskim we czwartek 19 marca o godz. 16 poranek o nader urozmaiconym programie. Dochód na rzecz samopomocy szkolnej.

5 lat owocnej pracy nauczycielstwa bydgoskiego zorganizowanych w „Ognisku"

W ub. sobotę odbyło się w Państwowej Szkole Przemysłowej plenarne zebranie „Ogniska" Z. P. N. S. P. Sala wypełniona po brzegi nauczycielstwem, które pragnęło bliżej się zapoznać z działalnością Związku w ogólności. Zebranie otwiera prezes p. **Jobke**, witając licznie przybyłych gości, a w pierwszym rzędzie **inspektora** szkolnego p. **Łapińskiego**, p. prof. **Podgórskiego** i prezesa Okręgu p. **Zycha.**

Przechodząc następnie do części sprawozdawczej z okazji 5-letniego istnienia „Ogniska" na tutejszym terenie, kreśli w zdecydowanych rzutach obraz jego pracy i działalności.

Praca tej organizacji istotnie była twarda. Garstka zapalonych ogniskowców przez 4 lata zgórą łamała swe szpady o twardy mur zacietrzewienia politycznego, o środowisko, nieprzychylne sprawie, aż wreszcie zahartowane w ogniu szykan i prowokacji przetrwało zwycięsko niepowrotne chwile.

Z kolei oddaje przewodniczący głos p. Zychowi, który w doskonałej formie i treści porusza najżywotniejsze kwestje, rejestrując ideowe podstawy związkowej działalności. Z właściwą sobie swadą wykazuje mówca, jak Związek starał się o podniesienie bytu materjalnego nauczycieli, a tem samem jego roli w społeczeństwie. Tak samo w dziedzinie samokształcenia i oświaty społecznej czynił i czyni starania i postępy, dość wspomnieć o Uniwersytecie Ludowym w Szycach.

Najżywotniejszem zagadnieniem, wyłonionem li tylko przez Związek P. N. S. P. była sprawa ustroju jednolitego, która powoli wkracza na realne tory. Nic też dziwnego, że, jak z jednej strony zdobył sobie Związek uznanie u najwyższych czynników państwowych i społecznych, tak z drugiej znów ściągnął na siebie gromy nienawiści tych czynników, które w nauczycielu chciałyby widzieć narzędzie swoich celów.

W świetnej argumentacji rozprawia się mówca z zarzutem antyreligijnego działania Związku. **O tem, żeby organizacja ta walczyła kiedyś z religją, mowy być nie może, zbyt jasną bowiem zdaje sobie Związek sprawę z potrzeby i konieczności wszczepienia pierwiastków religijnych naszej młodzieży.** To też w znakomitem wydawnictwie związkowem, w jednym z najlepszych europejskich pisemek dla młodzieży, w „Płomyku", często pojawiają się artykuły treści religijnej.

Wreszcie obala mówca drugi zarzut o uprawianiu rzekomej polityki. Kiedy do niedawna podejrzewano o jakieś łączności z socjalizmem, tak obecnie znowu głosi się, że Związek jest sanacyjny. Zaszeregowanie nauczycielstwa do tej grupy pochodzi ze wspólnego kultu dla Marszałka Piłsudskiego, z którym jeszcze w czasie niewoli nauczycielstwo związkowe współpracowało. Głęboka cześć, jaką nauczycielstwo żywi do Niego, jest naturalnym objawem wdzięczności i kultu dla genjusza Narodu.

Mówca stwierdza kategorycznie, że **Związek P. N. S. P. stoi na stanowisku apolityczności, a warunkiem, który zadecydował o trwałości tej 43 tysiącznej związkowej armji nauczycielskiej i jedynym jej celem jest: „szczęście i dobro Ojczyzny"!**

Przemówienie prezesa p. Zycha przyjęli zebrani owacyjnie. W dyskusji zabierali głos pp. **Zawadzki, Jobke, Assmann i Tomas.** Ten ostatni, członek Stow. Chrześcijańskich Nauczycieli ubolewał nad rozbiciem jednej grupy nauczycielskiej na dwie organizacje i podsuwa myśl rozpoczęcia rokowań celem dokonania fuzji, na to wyjaśnia p. Zych, że o skuteczności podobnych rokowań mowy być nie może, gdyż swego czasu prowadzone pertraktacje w tym kierunku zostały zerwane.

Wierzyć jednak należy, że bratnia organizacja zmieni swe ustosunkowanie się do miejscowego „Ogniska", gdy obecność dwóch panów rektorów, przedstawicieli Zarządu Stow. Chrześcijańskich Nauczycieli nasuwa takie przypuszczenia.

Oby poznano wreszcie wartość Związku Polskiego Naucz. Szkół Powszechnych.

Z działalności Tow. Urzędników Gospod.

w Bydgoszczy

Onegdaj odbyło się zebranie powiatowe Towarzystwa Urzędników Gospodarczych w sali restauracji „Pod Lwem". Zebranie zagaił prezes i sekretarz W. T. K. R. p. Perlik, witając licznie zebranych członków i gości. Komunikaty zarządu i sprawozdanie z walnego zebrania zdał przewodniczący. Ponieważ z dniem 1 maja br. Perlik opuszcza stanowisko sekretrza w W. T. K. R. i obejmuje stanowisko w starostwie powiatowem w Bydgoszczy, wobec tego dziękuje wszystkim za dotychczasową współpracę i darzone go zaufanie, składając mandat prezesa, prosi zebranych o wybranie na jego miejsce zastępcy.

Zebrani przyjmując do wiadomości powyższe, dziękują za dotychczasową gorliwą współpracę, wybierając na miejsce p. Perlika pana Pawlickiego.

Dłuższy referat na temat: „kontroli mleczności" wygłosił p. prof. Pycia. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, co świadczy o głębokiem zainteresowaniu się zorganizowanych. We wolnych głosach postanowiono w bieżącym roku urządzać wycieczki, celem zwiedzania gospodarstw i kultury roli tak w powiecie jak i w okręgu. Na tem porządek obrad wyczerpano.

„Międzynarodowy kurjer" w konsulacie angielskim w Bydgoszczy

Niezwykła awantura „dyplomatyczna"

Zam. przy ul. Kujawskiej 70 niej. **Eryk Wolf** od dłuższego już czasu **chory umysłowo,** wymknąwszy się onegdaj przed południem z mieszkania, a tem samem i opieki swej rodziny, udał się do jednego z miejscowych ślusarzy, którego zawezwał, by mu otworzył wytrychem mieszkanie, jako, iż klucz od mieszkania zagubił. Ślusarz, widząc przed sobą normalnie indagującego człeka, zaufał mu i udał się wraz z umysłowo chorym do biura konsulatu angielskiego, przy ul. Piotra Skargi 1, gdzie na rozkaz mandatarjusza, sądząc, iż to jego mieszkanie, otworzył drzwi wytrychem. Chory dostawszy się do konsulatu ku przerażeniu wszystkich wszczął niebywałą awanturę, przedstawiając się **jako międzynarodowy kurjer** i żądając międzynarodowego lekarza, któryby zbadał jego chorobę.

Nieszczęsnego Wolfa obezwładniono i oddano go w ręce rodziny. Wypadek ten wzbudził w mieście zrozumiałą sensację.

Śmiały napad na handlarkę drobiu w Bydgoszczy

Od czasu do czasu opryszkowie ciemnego autoramentu przypominają się mieszkańcom naszego grodu, by udowodnić, iż hasać jeszcze potrafią. Ofiarą takiego przypomnienia padła ub. niedzieli handlarka drobiu Helena Wiśniewska, zam. przy ul. Warszawskiej 20.

Około godz. 22,45 wtargnęło do mieszkania wyżej wymienionej **2 zamaskowanych bandytów i wywijając z wdziękiem nożami „uprzejmie" poprosiło napadniętą o wydanie im wszelkiej, posiadanej gotówki.** Ponieważ Wiśniewska nie okazywała skłonności uczynienia zadość żądaniom, bandyci rzucili się na nią i **pobiwszy do nieprzytomności poczęli „rewidować" mieszkanie, zabierając około 900 zł.**

Zadowoleni z wyników „rewizji" napastnicy opuścili „gościnne" progi nieprzytomnej ich ofiary i zbiegli pod osłoną nocy. Gentelmani **noża** wyglądali następująco: jeden z nich liczył lat około 22—25, wzrostu około 1,70 m., szczupły, w ubraniu marynarkowem z materjału wojskowego armji niemieckiej, na łbie nasadzony miał bronzowy zużyty kapelusz, sympatyczną zaś swą buzię zakrył maską bronzową. Drugi z bandytów mógł liczyć lat 25, wzrostu około 1,55 m., szczupły, odziany w czarne marynarkowe ubranie, w czarnym miękkim kapeluszu, na „twarzyczce" czarna maska. Policja wszczęła dochodzenia i miejmy nadzieję, ze skutkiem.

Jak Białośliwie obchodzić będzie imieniny Marsz. Piłsudskiego

W Białośliwiu utworzył się pod przewodnictwem zastępcy wójta p. Jana Poserta sołtysa z Białośliwia miejscowy Komitet, w skład którego weszli: p. E. Maciejewski, dyrektor Wyrzyskiej Kolei Powiatowej jako przewodniczący; ks. Tadeusz Kopczyński, proboszcz parafji Białośliwskiej; Roman Mataczyński, sekretarz wójtostwa; Wiktor Kaja, kierownik szkoły; Jan Warda, aptekarz; Jan Posert, sołtys z Białośliwia; Jan Sławiński, kpt. rezerwy; Czesław Nowak, prezes Ogniska KPW. PKP Białośliwie; Walerjan Posert, naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej z Białośliwia; Ludwik Mamoń, mistrz rzeźnicki; Henryk Sianożyński, sołtys z Pobórki; Franciszek Dróbka i Józef Gromodka osadnicy z Pobórki; Antoni Tadych, sołtys z Nieżychowa; Koczorowski, sołtys z Dębówka-Nowego; Karnowski, sołtys z Krostkowa; Kusz, osadnik z Okalinca; Wardowa; Maciejewska, prezeska Zw. Obywatelskiej Pracy Kobiet w Białośliwiu; dr. Chylarecki, Józef Sawiński, kupiec; Łucjan Malak, naczelnik urzędu pocztowego w Białośliwiu; Maksymiljan Chojnacki, nauczyciel; Smolarz, nauczyciel z Pobórki; Alojzy Kraska, gospodarz; Rozpłoch, robotnik z Grabiony.

Ścisły Komitet składający się z p. E. Maciejewskiego jako przewodniczącego, ks. proboszcz jako zast. przewodniczącego, Tadeusz Kopczyński jako zast. przewodniczącego, sekretarz Roman Mataczyński, członek, Wiktor Kaja, Jan Warda, Jan Posert, Jan Sławiński uchwalił następujący program obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego na dzień 19 marca br.

Przedpołudniem: o godzinie 9.30 zbiórka towarzystw przed hotelem p. Andryszaka; o godz. 10 odmarsz z orkiestrą na nabożeństwo, po nabożeństwie pochód przez wieś i rozwiązanie pochodu przed hotelem p. Andryszaka.

Popołudniu o godz. 6.30 w sali p. Sawińskiego w Białośliwiu; zagajenie i podanie programu przez p. dyrektora Maciejewskiego, słowo wstępne ks. proboszcza Kopczyńskiego, śpiew dzieci szkolnych, deklamacje dzieci szkolnych, śpiew, referat p. Piotrowskiego, występ orkiestry W. K. P., śpiew, zakończenie.

Nakło

— **Imieniny Marszałka Piłsudskiego.** Zw. b. **Uczestników Powstań Narodowych** Grupa Nakło n. Not. urządza z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego, w dniu 18 i 19 marca br. uroczysty obchód z następującym programem: Dnia 18 marca godz. 19 — Zbiórka organizacji P. W. i W. F. przy dworcu kolejowym w Nakle. Godz. 19,30 Capstrzyk towarzystw P. W. i W. F., zorganizowanych przez K. P. W. w Nakle.

Dnia 19 marca: Godz. 7,00 Pobudka z wieży ratuszowej; godz. 8,30 zbiórka Towarzystw na Rynku; godz. 8,45 odmarsz do kościoła parafjalnego na nabożeństwo; godz. 9,00 uroczyste nabożeństwo. — Po nabożeństwie odmarsz na Rynek, przemówienie, dekoracja zasłużonych obywateli za udział w powstaniu wielkopolskiem i pracę na polu P. W. i W. F. oraz defilada przed dekorowanymi. Po dekoracji w lokalu p. Betschera odbędzie się uroczyste posiedzenie nakielskiej grupy b. Uczestników Powst. Narod. R. P. z udziałem zaproszonych przedstawicieli władz, gości oraz szerokiej masy powstańców. Godz. 19,00 W sali „Polonja"

Co słychać w Miasteczku

nad Notecią

— **Z życia politycznego.** W dniu 22 ub. odbyło się walne zgromadzenie członków miejscowego **Koła BBWR w lokalu p. Reckiego.** — Prezes Koła p. **Jan Ziarnek** zaznajomił szczegółowo zebranych z całokształtem pracy całego zarządu, z którego wynika, że z ramienia Koła zorganizowano w pow. wyrzyskim oraz chodzieskim 21 wieców przedwyborczych. — Główna pracę w tej dziedzinie ponieśli pp. Jan Ziarnek, Walenty Miłaczewski, Krause Adam, Gabler Kazimierz, Malczewski Stanisław, Ślosarski Stanisław, Chmara Wiktor i Patlewicz. Prócz tego zarząd odbył 13 posiedzeń zwykłych i kilka walnych. Kasowo również zamknięto rok saldem z czego wynika, że pomimo ogromu pracy i w tym kierunku pracowano intensywnie. Komisja rewizyjna udzieliła absolutorjum ust. zarządowi. Pod przewodnictwem p. Chmary Wiktora odbyły się następnie wybory nowego zarządu. **Na prezesa wybrano ponownie p. Jana Ziarnka, na I wiceprezesa p. Miłaszewskiegoo Walentego, na II wiceprezesa p. Adama Krausego, na sekretarza (ponownie) p. Malczewskiego Stanisława, na skarbnika (ponownie) p. Pankau'a Klemensa i na członków pp. Kazimierza Gablera, Chmarę Wiktora, Kantowicza, Ślosarskiego Stanisława, Kutę Jana, Sobkiewicza Tadeusza oraz na zastępcę sekretarza p. Zielkowskiego.**

W wolnych głosach w sprawach aktualnych bieżących zabierali głos **pp. Ślosarski, Bretschneider, Patlewicz, Pazderski, Czernek, Smeja, Pawlisz** oraz p. **Miłaczewski**, który zgłosił wniosek o uchwalenie rezolucji następującej treści:

„**Na ogólnem zebraniu w dniu 22 ub. m. członkowie Koła BBWR w Miasteczku n. N. wyrażają Tobie Marszałku i Rządowi Twojemu całkowite zaufanie. Piętnują równocześnie haniebną równoznaczną, wprost ze zdradą stanu robotę obojga opozycyj".**

Rezolucję tę po danem przez p. Miłaczewskiego szczegółowem wyjaśnieniu **jednogłośnie** uchwalono. Nastrój na zebraniu tem **był bardzo** poważny. Zebranie zakończono **odśpiewaniem** „Roty".

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** W dniu **6** bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej **w** sprawach gospodarczych. W przyszłości **będziemy** podawali szersze sprawozdania z **tej** dziedziny, co niewątpliwie zainteresuje **wszystkich** obywateli Miasteczka.

— **Program obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego.** Na dzień 19 marca przygotowania do uroczystości są w toku. Program **przewiduje**: o godz. 8,15 msza św.; bezpośrednio po nabożeństwie zbiórka towarzystw pod pomnikiem na placu 3-go Maja i przemówienie p. **Stanisława Ślosarskiego**, nacz. Urzędu pocztowego; wieczorem iluminacja oraz puszczanie **ogni** bengalskich; śpiewy i defilada z orkiestrą.

Uroczysta akademja obchodu imienin I-go Marszałka Polski ze względów miejscowych odbędzie się na Górze Dębowej w dniu **22 bm.** o godz. 17 według programu: słowo wstępne prezesa BBWR p. Ziarnka; odczyt na temat „Życie i czyny Marszałka Piłsudskiego" wygłosi p. Miłaczewski; śpiewy i deklamacje młodzieży szkolnej; śpiewy T-wa Rezerwistów; występy solowe; zakończenie.

— **Wycieczki do Gdyni.** W lecie **br. Liga** Obrony Powietrznej Państwa organizuje **wycieczkę** do Gdyni. Zapisy już przyjmują **pp.** Ślosarski i Gabler.

— **W trosce o rozwój instytucyj gospodarczych.** Po przeprowadzeniu sanacji w miejscowej Mleczarni Spółdzielczej w 1930 r. nastąpiło znaczne polepszenie **dzięki inicjatywie energicznego prezesa p. Wacława Popiela** z Brzostowa. Obecnie placówka ta jest postawiona na mocnym fundamencie. Spółdzielnię tą wykupiono z rąk niemieckich za staraniem p. Ziarnka. Natomiast druga placówka „Rolnik" została przez tych samych panów, którzy niedopuszczali do przeprowadzenia sanacji stosunków w Mleczarni, doprowadzona do upadku i bardzo niemiłych wyników.

Jak się dowiadujemy ZOKZ podjął na ostatniem zebraniu inicjatywę w kierunku zorganizowania nowej placówki na miejsce Rolnika. —

— **Z Polsk. Czerwonego Krzyża.** Dnia 1 bm. odbyło się roczne zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża. Na zebraniu tem wybrano ponownie zarząd w składzie: p. Helakowa Marja prezeska, p. Ziarnkówna Marta wiceprezeska, p. Kosicki Józef sekretarz, p. Frąszczakowa Wanda zastępczyni sekretarza, p. Ślosarska Marja skarbniczka, p. Pankau i Poznań, komisja rewizyjna. Prócz pracy samarytańskiej, podjętej przez Zarząd w roku ub. i różnych imprez, dających zyski na cele T-wa, uruchomiono również aktualną w dobie obecnej placówkę Kurs gazowy, który ukończyły następujące panie: Helakowa, Ślosarska, Ziarnkówna, Mikołajewska. Zebrane kwoty zużytkowano na obdarowanie biednych. Pomoc ta była bardzo wydatna. Pomimo wydatnej pomocy okazywanej społeczeństwu i poniesionych z tem wydatków, Czerwony Krzyż zamknął pod względem kasowym swą roczną gospodarkę saldem w postaci przeszło dwustu złotych. Cały zarząd wykazał dużo energji, dobrej woli i poświęcenia, za co należy mu się podziękowanie.

— **K. P. W.** Miejscowe Kolejowe Przysposobienie Wojskowe **uchwaliło i wprowadziło** w czyn zbiórkę w **przeciągu półrocza** na cel „Odpowiedź Treviranusowi", **kwoty** zebrane przesłano zarządowi **okręgowemu.**

— **Z życia Sokoła. W T-wie** gimnastycznem Sokół odbędą się **staraniem Zarządu** popularne odczyty, które **wygłoszą pp.** Malczewski, prezes, Frąszczak **Wiktor, viceprezes** i członek zarządu p. Miłaczewski.

Podgórz

Chór kościelny im. Piusa X. Podaje się wszystkim członkom do wiadomości, iż lekcja śpiewu odbędzie się w wtorek, dnia 17. III. 31 r. o godz. 20-ej w salce parafjalnej a nie w środę dnia 18-go. Wobec czego uprasza się o punktualne i konieczne przybycie.

Tuchola

— Imieniny Marszałka Piłsudskiego. Z końcem ub. tygodnia ukonstytuował się w Tucholi Komitet Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego. W skład Komitetu weszli pp. Adamowicz, Aulich, Augustyński, dr. Drzewiecki, Danek, Gus, dr. Grafa, dr. Grafka, Grabowski, kpt. Kamieński, Lamparski B., Osowski J., Orlikowski, mec. Piskozub, Szczot, Suchomski, Saganowski, Wyka oraz Zdek. Ze składu osobowego wynika, że Komitet reprezentuje wszystkie warstwy społeczeństwa. Ustalono następujący program obchodu: Dnia 18 marca o godz. 20 capstrzyk, w którym wezmą udział wszystkie organizacje P. W. Przygrywać będzie orkiestra K. P. W. Dnia 19 marca o godz. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. O godz. 20 akademja w sali Browaru urządzona przez Państw. Semin. Naucz. i Tow. Śpiewacze „Moniuszko". Społeczeństwo prosimy o udekorowanie okien odpowiedniemi nalepkami.

— Kurs informacyjny O. P. G. dla urzędników państwowych i komunalnych. Staraniem naczelnika poczty p. Orlikowskiego został przeprowadzony kurs O. P. G. dla pracowników tut. poczty. Opracowano następujące tematy: „Rozwój walki gazowej w zarysie", „Sposoby walki chemicznej", „Obrona przeciwgazowa indywidualna", „Obrona przeciwgazowa zbiorowa", „Obrona przeciwlotnicza", „Ratownictwo", „Organizacja LOPP".

Kurs ten przeprowadził prof. Danek i dr. Grafka przy wielkiem zainteresowaniu słuchaczy i wzorowej frekwencji. Ćwiczenia w komorze gazowej zostaną przeprowadzone z końcem marca, po odpowiedniem urządzeniu jednej ubikacji piwnicy gmachu tut. poczty.

Od Redakcji. W związku z naszą notatką p. t. „Z życia nauczycielskiego w pow. tucholskim" z dn. 16 bm. pozwolił sobie „Głos Tucholski" na napad na „Ognisko" w Tucholi. Równobrzmiący artykuł ukazał się i w „Słowie Pomorskiem" prawdopodobnie w tym celu, ażeby dla siebie niemiłą organizację zawodową wziąć odrazu z dwu stron pod ogień „artylerji narodowej". Nie będziemy się zajmować osobą inspiratora tych obu artykułów poprostu dlatego, że nie chcemy mu zrobić zaszczytu, aby nazwisko jego figurowało na łamach naszego pisma, natomiast z całą przyjemnością zamieszczamy oświadczenie nadesłane nam przez Zarząd Ogniska Z. P. N. S. P. w Tucholi. Oświadczenie to w dosłownym odpisie brzmi następująco:

„W związku z notatką w Nr. 24 „Głosu Tucholskiego" pt. „Zebranie Stowarzyszenia Nauczycielskiego", Zarząd Ogniska Z. P. N. S. P. w Tucholi oświadcza, że ze względu na powagę zawodu nauczycielskiego nie pozwoli się wciągnąć do roztrząsania wewnętrznych spraw organizacyj nauczycielskich na łamach prasy, czytywanej przez szersze koła społeczeństwa". Zarząd Ogniska Z. P. N. S. P. w Tucholi.

Stanowisko Zarządu Ogniska jest jasne i zrozumiałe. Sprawy zawodowe należą do prasy zawodowej a nie do politycznej i codziennej, gdyż tego rodzaju walka publikowana w prasie wywołuje niesmak w społeczeństwie i to tem większy, im bliżej walka ta dotyka spraw wychowania w ogólności. Mamy nadzieję, że powyższe oświadczenie „Ogniska" podziała otrzeźwiająco na redakcje pewnych pism codziennych, które w swej niepoczytalności zdradzają bardzo często nieprzygotowanie do szczytnego zawodu dziennikarskiego.

Kartuzy

— *Z życia Powstańców i Wojaków.* Ostatnio odbyło się posiedzenie zarządu Tow. Powstańców i Wojaków okręgu kaszubskiego pod przewodnictwem p. starosty Bieńkiewicza. Z powodu zjazdu delegatów Związku w Grudziadzu, zjazd delegatów w Kartuzach przełożono na dzień 12 kwietnia.

GRUDZIĄDZ

Grudziądz w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego

Jak corocznie, tak i w tym roku cały Naród Polski obchodzi uroczyście dzień imienin swego ukochanego Wodza i Wskrzesiciela Niepodległej Ojczyzny: Marszałka Józefa Piłsudskiego!

Niema dziś w całej Polsce dobrego Syna Ojczyzny, którego polskie serce nie ozwałoby się głośniejszem tętnem na dźwięk tego imienia, niema Polaka, w którego polskiej duszy imię to nie rozniecіłoby uczuć wdzięczności, ufności i wiary!

Dumą napełnia się serce nasze, że żyje wśród nas ten Wielki Wódz, kość z kości naszej i krew z naszej krwi, którego wielkość i szlachetność podziwia cały świat.

Dumą napełnia serce nasze On, którego twórczy czyn utrwala wolność naszą, krzepi z dniem każdym coraz bardziej potęgę z ruin i popiołów powstałej Ojczyzny.

Dumą napełnia serca nasze On, który na granitowej opoce buduje wielką i mocarstwową przyszłość Polski!

Czas jasnym wzrokiem spojrzeć w prawdy blask i napoić nim serca i dusze, aby obudzić w nich silną wiarę, twórczą wolę wytrwania radosną otuchę, potrzebną w każdem tworzeniu i gorące pragnienie zwycięstwa, w którego blasku pójdą przyszłe pokolenia nasze w wieczystą czasów dal!

Dla tych pokoleń tworzymy My i On!

Dla nich ten krwawy i łzami zroszony Nasz i Jego znój!

Dla nich to słońce jasne wolności, z którego zdarliśmy ciemne chmury niewoli, My i On!

Lecz On zawsze przed nami, krwawiący pierwszy swą walczącą dłonią;

On pierwszy bierze w Swą bohaterską pierś wrogich pocisków cios;

My — za Nim, jego armja posłuszna i karna, gotowa na Jego skinienie iść w najkrwawszy bój,

byle milej Ojczyzny nie szarpał nam wróg, byle ta Ojczyzna wśród Narodów Świata stała wielka i święta, jako sprawiedliwości bożej wieczny i chlubny znak!

Ten cel wskazuje nam On, nasz Wódz, ognisty, mając w prawicy miecz, od którego ogniem trawi się złość i pada w szary proch, od którego coraz jaśniejszym ogniem płonie miłość dobrych serc,

i budzi się radosne pragnienie ofiary, bez której niema wielkich i trwałych dziel!

Niechże nam żyje w jaknajdłuższe lata!

Niech nas jaknajdłużej prowadzi ku jasnemu jutru naszych dni,

Ku szczęściu i wielkości przyszłej Polski,

Ku szczęściu tych pokoleń dla których działa i tworzy:

Nasz wielki, nasz ukochany Wódz!

Komitet.

Herman, prokurator S. O.; Kłopotowski mjr.; Korzeniewski Adam, kupiec; Kossjor Stefan, kier. Izby Skarbowej; Lam Longin, prof.; Montwiłł Teodor, starosta grodzki; Niepokulczycki Hipolit, starosta powiatowy; Polakiewiczówna Izabela; Rachmistruk Włodzimierz, generał, komendant garnizonu; Sowiński Józef, inspektor szkolny; Stoszko Aleksander, inspektor poczt.; Włodek Józef, prezydent miasta; Zan., dyrektor Państwowego Banku Rolnego.

Nowa placówka handlowa w Grudziądzu

Od 1850 roku istnieje na Śląsku Polskim w Bielsku fabryka sukna, wyrobów wełnianych i czesankowych pt. „Gustaw Molenda i Syn". Zakłady firmy wyrabiają męskie materjały wełniane o bardzo dobrej jakości, nieustępujące w niczem najlepszym materjałom angielskim.

Prócz produkcji towarów zakłady przyjmują również zamówienia na pranie wełny, farbowanie wełny i przędzy, wykańczanie różnych wełnianych towarów firm obcych, przyczem powierzone prace oddziały wykonują ku zupełnemu zadowoleniu licznej klijenteli. Z warsztatów tych korzystają nietylko firmy miejscowe, lecz również fabrykanci łódzcy, zgierscy i tomaszowscy, a z pralni nawet domy zagraniczne.

Pragnąc wejść w bezpośredni kontakt z konsumentami i umożliwić publiczności nabycie wyrobów fabryki bez ryzyka co do jakości i pochodzenia, firma utworzyła w większych miastach Rzeczypospolitej własne składy sprzedaży detalicznej. Składy te znajdują się w Warszawie, Wilnie, Łodzi, Białymstoku, Poznaniu, Gdańsku, Bydgoszczy i Toruniu.

W ub. niedzielę dnia 15 bm. odbyło się poświęcenie dziewiątego z kolei składu w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 21.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Kalinowski w obecności organizatora oddziałów pomorskich firmy „Gustaw Molenda i Syn" p. Nowaka z Bydgoszczy, zast. star. grodzkiego p. Budnika, zaproszonych gości, przedstawicieli prasy i personelu, poczem w lokalu firmy odbyło się przyjęcie, podczas którego złożono na ręce p. Nowaka cały szereg życzeń pomyślnego rozwoju nowej placówki handlowej.

Skład zaopatrzony jest w duży wybór przepięknych materjałów męskich. Ceny b. przystępne. Kierownictwo powierzono p. Sabiniewiczowi.

Otwarcie składu dla publiczności odbędzie się we wtorek dnia 17 bm.

Nową placówkę handlową obywatelstwu Grudziądza i okolicy gorąco polecamy.

Kronika

— Nocny dyżur aptek: Apteka pod Orłem, ul. 3 Maja 25 i Apteka pod Gryfem, ul. Lipowa 33.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Wtorek 17 bm. Starogard — „Śluby Panieńskie".

Repertuar kin:

Apollo: „W pogoni za miljonami".

Gryf: „Wiatr od morza".

Orzeł: „Jego ostatnia przygoda" i „Trzcewisko życia".

Wiele, pow. chojnicki

Obwiepol przy pracy. Dnia 6 bm. odbyło się u nas zebranie organizacyjne Młodych Obozu Wielkiej Polski zwołane przez ks. Wryczę, które zgromadziło wszystkich naszych działaczy endeckich i ich pomagierów. Na zebraniu uchwalono podnieść ruchliwość zamarłej placówki OWP. i energicznie przeciwstawić się organizacjom prorządowym; do tych organizacyj, które należy zwalczać, zebranie zaliczyło nie tylko „Strzelca", lecz także „Flotę Narodową" i „Towarzystwo Miłośników Sceny Polskiej" (tak!). Niektórzy uczestnicy zabrali się do wcielania w życie tych podniosłych uchwał już tego samego dnia: oto sześciu czy ośmiu z pośród nich wprost z zebrania udało się do obory p. Kozłowskiego i tam, podchmieliwszy sobie, napadli na członków miejscowego „Strzelca" — Jaszewskiego, Langowskiego i Miszewskiego. Zaatakowani zareagowali w należyty sposób, tak że nasi obwiepolacy mimo swej przewagi liczebnej innym razem wpierw pomyślą zanim posuną się do zaczepek.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 16. III. 1931 r.

Żyto	21,10—21,50
Pszenica	24.00—25.00
Jęczmień przem.	20.50—21.50
Jęczmień browarowy	24,00—25.00
Owies	18,50—19,50
Mąka żytnia 65 proc.	31.25—32.25
Mąka pszenna 65 proc.	39.00—42.00
Ospa żytnia	15.75—16.75
Ospa pszenna	16,00—17,00
Groch polny	—
Groch Wiktorja	24,00—28,00
Groch Folgera	—
Wyka	32,00—35,00
Seradela	72,00—75,00
Łubin niebieski	19,00—21,00
Łubin żółty	30,00—34,00
Peluszka	37 00—40.00
Słoma żytnia prasowana	—
Siano luźne	—
Siano prasowane	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 16. III. 1931.

Żyto od stacji załad.	185,00—187,00
Jęczmień browarowy	220.00—230,00
Jęczmień pastewny i przemiałowy	204,00—220.00
owies	156,00—163,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	35.00— 41,00
mąka żytnia	26.50— 29,00
otręby pszenne	13,30— 13,60
otręby żytnie	12,50— 12,75
groch Wiktorja	23,00— 28,00
groch drobny, jadalny	22,00— 24,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	24,00— 27,00
bób	17,00— 19,00
wytłoki suche	7.10— 7,30
wytłoki soya	12,20— 16,30
płatki ziemniaczane	14,70— 15,20
ziemniaki jadalne białe	—
wyka	22,00— 24.00

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 16. III 1931 r.

Tranzakcje

St. Zjedn.	8,922
Franki franc.	—

Dewizy.

Paryż	34.95—
Praga	26.45—
Szwajcarja	171.75—
Sztokholm	—
Wiedeń	125,46—
Włochy	46 76—
Berlin	212.44—

✝

Koledzy i współpracownicy Wydziału drogowego Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku, zawiadamiają z żalem o śmierci ś. p.

Zygmunta Malinowskiego

technika Wydziału drogowego,

który po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 13 marca 1931 roku.

Cześć Jego pamięci!

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 18 marca o godz. 11 sprzedaję w Podgórzu, Pułaskiego 5 przymusowym przetargiem za gotówkę: 4 wanny, 6 kotłów, 30 paczek naboi, kuchenkę; o godz. 11.30 przy Parkowej 98: biurko, kanapę, szafę, zegar, umywalkę. (7059

Bartkowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 marca o godz. 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: urządzenia sypialni, salonu, kuchni, maszynę do pisania, maszynę do szycia, umywalkę, nocne stoliki, obrazy, toaletkę, fotele, biurka, krzesła, lustra, kanapy, leżanki, ubranie, autodorożkę, opielacze i inne przedmioty; o godz. 13 przy Grudziądzkiej 68: 3 motory; o godz. 13,30 przy Kościuszki 44: urządzenie składowe, różne sprzęty domowe, konia, wozy; o 14 przy Kościuszki 55: drzewo opałowe, 2 tonny węgla; o 14,30 przy Kościuszki 79: urządzenie biurowe warsztat stolarski, szrubsztok, motor i maszyny. Dnia 18 marca o 16 w Rudaku, Leśniczówka: bryczkę, maneż, rewolwer. (7060

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Lulkowie p. Toruń we wsi i przy drodze do Piwnic, rola i łąka o powierzchni 23 ha 87 a 25 m² oraz domem mieszkalnym i podwórzem, chlewem i stodołą i domem mieszkalnym dla rodzin o rocznej wartości 246,— mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lulkowo k. 8 na imię Karola Finkego z Lulkowa zostanie w drodze przymusowej egzekucji dnia 4 maja 1931 r. o godz. 11 przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej Lulkowo k. 8 dn. 4 października 1930 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dn. przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (7061

Toruń, dnia 13 lutego 1931 r.

5 K 46/30. — 21 **Sąd Grodzki.**

OGŁOSZENIE

Wójta na obwód Chwaszczyno z dnia 3 marca 1931 r. o projekcie przełożenia drogi gminnej.

Na podstawie §§ 55 i 57 ustawy o właściwości władz z dnia 1. 8. 1883 r. (Zbiór praw str. 237 w związku z art. 38 ustawy z dnia 10. 10. 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg (Dz. Ust. Nr. 6 poz. 32 rok 1926) podaję do ogólnej wiadomości, że Zarząd cegielni w Wysokiej w powiecie morskim zamierza przełożyć drogę gminną, prowadzącą od szosy Kielno—Oliwa w kierunku Gołębiewa, o 100 metrów na wschód w rejonie zabudowania cegielni w Wysokiej.

Przeciw położeniu drogi wolno wnieść sprzeciw w przeciągu 4 tygodni od dnia ogłoszenia do Urzędu Wójtowskiego na obwód Chwaszczyno w Kolonji.

Plan przełożenia drogi jest wyłożony do publicznego wglądu w biurze wójtostwa w Kolonji. (7065

Kolonja, dnia 3 marca 1931 r.

Wójt: (—) Dampc.

Do rejestru małżeńskich praw majątkowych wpisano w łamie 1 pod literą 1: Małżonkowie Szwarc rolnik w Jaźwiskach pow. Gniew i Leokadja z Sikórów kontraktem notarjalnym notarjusza dr. Edmunda Jakubiczki z 23 października 1929 r. nr. 90 rejestru notarjalnego na rok 1929 ustanowili ogólną wspólność małżeńską majątkową po myśli przepisów kodeksu cywilnego. (7049

Gniew, dnia 4 marca 1930 r.

R M 336. Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE

dotyczące zaszeregowania pracowników rolnych, ubezpieczonych w Kasie Chorych powiatu morskiego z siedzibą w Wejherowie, do odpowiednich grup zarobkowych.

Stosownie do nowego ustalenia wartości świadczeń w naturze, przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu, okólnikiem nr. 17/31 l. dz. 1817/31, z dnia 28 lutego 1931 r., Kasa Chorych powiatu morskiego zalicza robotników rolnych, otrzymujących, deputat i płacę według kontraktu taryfowego dla robotników rolnych, **od dnia 1-go stycznia 1931 r.** począwszy, do grup zarobkowych według niżej podanej tabeli:

L. p.	Rodzaj zatrudnienia	Grupa zarobkowa	Składka tygodn. wynosi dla: pracodawcy	pracobiorcy	razem
1.	Rzemieślników włodarzy, stangretów, owczarzy, szoferów dominialnych, ogrodników, chmielarzy, rybaków i t. d. oraz deputatników, t. j. ręczniaków, skotarzy, stróżów, pastuchów polowych i fornali	VI.	0.95	0.64	1.59
	(Pracowników wymienionych pod l. p 1, których zarobek jest wyższy, niż ustalony taryfą dla robotników rolnych, zalicza Kasa Chorych na podstawie rzeczywistych zarobków, do odpowiednio wyższej grupy zarobkowej).				
2	Chałupników (akordników)	VI.	0.95	0.64	1.59
3	Zaciężników:				
	kat. Ia dziewcz. i chłopcy do lat 15 . . .	I.	0.20	0.14	0.34
	kat. Ib ci sami od lat 15—16	II.	0.34	0.23	0.57
	kat. IIa ci sami od lat 16—18	III.	0.48	0.32	0.80
	kat. IIb dziewczęta ponad lat 18	III.	0.48	0.32	0.80
	kat. III chłopcy od lat 18—21	IV.	0.61	0.41	1.02
	kat. IV chłopcy ponad lat 21	V.	0.75	0.50	1.25
4	Robotników sezonowych, miejscowych i zamiejscowych:				
	kat. I dziewcz. i chłopcy od lat 16 do 18 . .	V.	0.75	0.50	1.25
	kat. II dziewcz. ponad lat 18	VI.	0.95	0.64	1.59
	kat. III chłopcy od lat 18—21	VI.	0.95	0.64	1.59
	kat. IV robotnicy ponad 21 lat	VII.	1.23	0.82	2.05
5	Służba:				
	parobcy i dziewczęta, którzy obowiązani są do pracy w polu lub w stajni, do lat 18 . .	III	0.48	0.32	0.80
	ci sami od 18 do 21 lat i dziewczęta ponad 21 lat	IV.	0.61	0.41	1.02
	parobcy ponad 21 lat	V.	0.75	0.50	1.25

Wykaz szczegółowy, wartości świadczeń w naturze, jest wywieszony w lokalach Kasy Chorych powiatu morskiego, do publicznej wiadomości.

Wejherowo, dnia 7. III 31 r.

Komisarz Zarządzający i Dyrektor Kasy Chorych pow. morskiego (—) JEKA. 7094

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 marca 1931 o godz. 12 w poł. licytować będę w Zamku Bierzgłowskim najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką: 3 cielaki. Zbiór licytantów u p. Wszelakiego Marjana; o godz. 13 po południu w Bierzgłowie: 4 jałowice i stadnika. Zbiór licytantów u p. Gużyńskiego; o godz. 14,30 po poł. w Otowicach: centryfugę. Zbiór licytantów u p. Włocha.

Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 marca o godz. 10 licytować będę w Kaszczorku u p. Dąbrowskiego za gotówkę najwięcej dającemu: świnię; o godz. 14 w Lubiczu: 2 kanapy, 1 parę portjer, lustro, bilard stołowy, bufet, rower męski, radjoaparat. Zbiór licytantów przed oberżą p. Anusiaka; o godz. 14,15 u p. Dominowskiego: 2 jałowice; o godz. 15 w Małgorzatowie u p. Karczewskiego: somsiek seradeli, żniwiarkę. 7069

Janowski komornik sądowy.

Zgubiony wykaz osobisty na nazwisko Agnieszka Goldschmidt wydany przez Kom. Generalny w Gdańsku unieważniam 155

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **Kwiecień** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Pomorskiego"** miesiąc **Kwiecień** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **Kwiecień** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **Kwiecień** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

Telegramy z ostatniej chwili

„Niepopularne" sprawy zniżki płac omówił min. Matuszewski wczoraj w Sejmie

(z) Warszawa, 17. 3. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie Sejmu trwało z krótką przerwą blisko 12 godzin.

Na porządku dziennym były sprawy, niewyczerpane na poprzedniem posiedzeniu Sejmu. Główny punkt ciężkości leżał w załatwieniu bardzo **trudnej i zawiłej kwestji emerytów**. Jak wiadomo, emeryci byłych państw zaborczych korzystają ze specjalnej ustawy, która skonstruowana przed wielu laty dzisiaj według zapatrywań rządu jest pewnym **przeżytkiem** i **wymaga szeregu zmian w kierunku redukcji wydatków**.

W związku z tą ustawą **wygłosił p. minister skarbu nowe przemówienie w Izbie**, które dotykało nietylko spraw emerytów, ale i spraw ogólnych budżetowych i dalszej **kompresji budżetu**.

Mowa ministra skarbu była słuchana z wielkiem zainteresowaniem, gdyż p. minister dotykał „niepopularnych", jak sam twierdził, tematów, dotyczących konieczności zapewnienia wszelkiemi sposobami **równowagi budżetowej na rok przyszły**. Sprawa emerytów jest tylko jednym elementem i drobnym instrumentem do uzyskania tej równowagi drogą **zaoszczędzenia dwudziestu kilku miljonów zł.** Natomiast w swojej mowie p. minister oświadczył, że nowa ustawa skarbowa daje ministrowi prawo do zgłoszenia wniosku o obniżenie płac urzędniczych. Minister zapowiedział, że skoro uzna to za niezbędne dla równowagi budżetu, to nie będzie się wcale wahał i wniosek taki zgłosi na Radzie Ministrów.

Z enuncjacji ministra skarbu wynika, że zgłoszenie takiego wniosku może nastąpić w najbliższym czasie. Natomiast minister uważa **zniżkę poborów za rzecz czasową**, wymagającą stopniowego wycofywania tego zarządzenia w miarę możności skarbowych. **W kołach parlamentarnych liczą się więc z obniżką płac w najbliższym czasie**, o ile nie nastąpi poprawa sytuacji gospodarczej.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad oświadczeniem ministra, przebijała **troska o zapewnienie równowagi budżetu państwa drogą nawet obniżki płac**, w każdym razie uporządkowania kwestyj urzędniczych.

Przed godz. 10 wiecz. posiedzenie Sejmu zostało przerwane. Sprawy, będące na porządku dziennym, nie zostały jeszcze wyczerpane.

* * *

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po załatwieniu szeregu innych spraw podczas dyskusji nad przemówieniem ministra skarbu w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojsk. **Polakiewicz** uważa, że głównej przyczyny wzrostu emerytur należy szukać w braku ustawy emerytalnej i pewnych przywilejów urzędników państw zaborczych. Co do funduszu emerytalnego, to nie wydaje się możliwe wydzielić kilkaset miljonów na fundusz emerytalny. Po przeprowadzeniu rewizji uposażeń emerytalnych ustawa obowiązywać będzie **dopiero od 1 października 1931 r.**

Po tem przemówieniu Izba przystąpiła do głosowania. Odrzucono wszystkie poprawki, projekt ustawy zaś **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu w brzmieniu komisyjnem**, wraz z rezolucjami, zapronowanemi przez komisję.

Następnie poseł **Wagner** (BBWR). zdał sprawozdanie o wniosku PPS. w sprawie nowelizacji rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o **zaopatrzeniu byłych skazańców politycznych**. Nowela ta przynosi pewne zwiększenie wydatków państwowych, rozszerza ona prawa do zaopatrzeń na te osoby, które odbyły łączną karę więzienia w ciągu roku i na osoby skazane w drodze administracyjnej na osiedlenie. Nie można było natomiast uwzględnić życzenia wnioskodawców o podwyższenie zaopatrzeń. Dzięki noweli zaopatrzone zostają w całej pełni te osoby, które najwięcej tego potrzebują, bo w wyniku **walk o niepodległość najwięcej zostały poszkodowane**.

Izba w głosowaniu przyjęła projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

Konferencja rozejmu celnego 33 państw z udziałem Polski

Genewa, 17. 3. (PAT.). Zebrała się dziś na trzecią sesję konferencja koordynacji akcji gospodarczej przedstawicieli 33 krajów.

Polskę reprezentują p. wiceminister **Doleżal**, radca Łychowski z Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz p. Cebelski z Ministerstwa Spraw Zagran.

Dzisiejsza konferencja pod nazwą **konferencji rozejmu celnego** pracowała tu w ciągu 5 tygodni w lutym i marcu 1930 r., a w wyniku swych obrad podpisała trzy akty, między którymi była międzynarodowa konwencja handlowa, przewidująca stabilizację taryf celnych.

Przedstawiciel Polski p. wiceminister **Doleżal oświadczył, iż rząd zdecydował się przedstawić konwencję do ratyfikacji** Sejmowi, jednakże wobec stanowiska, jakie zajęły niektóre państwa Europy środkowej, **rząd polski musiał podporządkować sprawę ratyfikacji stanowisku innych krajów** i interpretacji niektórych klauzul konwencji przez samą konferencję.

Jeszcze jeden zamach na sowieckiego „dyplomatę"

Tokio, 17. 3. (PAT.). Nieznany osobnik dokonał **zamachu rewolwerowego na radcę handlowego ambasady sowieckiej w Tokio Pawła Anikiewa.** Anikiew został **ciężko ranny.**

Tokio, 17. 3. (PAT.). Sprawca zamachu na radcę handlowego poselstwa sowieckiego Pawła **Anikiewa**, rannego wczoraj ciężko strzałem rewolwerowym, **oddał się dziś dobrowolnie w ręce policji.** Jest to niejaki **Nobukatsu Sato**, były dyrektor przedsiębiorstwa, zainteresowanego w połowach rybackich na wodach północnych. **Sato** oświadczył, iż postępek jego spowodowany został **oburzeniem na metody stosowane przez Sowiety** w sprawie konfliktu o prawo łowienia ryb na Amurze, w którym to konflikcie naruszone są postanowienia konwencji rosyjsko-japońskiej z r. 1925.

Schiele o traktacie handlowym z Polską

Berlin, 17. 3. (PAT). **Landvolk** odbył publiczne zebranie, na którem m. in. przemawiał minister wyżywienia **Schiele**. Nawiązując do postawionych mu pytań, czy rząd Rzeszy zamierza przeprowadzić **ratyfikację traktatu handlowego z Polską** w drodze pełnomocnictw, **Schiele** oświadczył, iż komunikat **urzędowy**, ogłoszony w tej sprawie zupełnie kwestję **wyjaśnił**.

W odpowiedzi na to pytanie — **mówił Schiele** — stawiam inne pytanie, a mianowicie, czy w kołach secesjonisntów **Reichstagu** przypuszczają może, że można zapobiec **niebezpiecznemu rozwojowi polityki handlowej** inaczej, jak przez **aktywną współpracę w miejscu**, gdzie zapadają najważniejsze rozstrzygnięcia polityczne, **czy traktat handlowy z Polską nie byłby już załatwiony przeciwko interesom rolnictwa, gdybyśmy nie stali na straży od 1927 roku w rządzie?**

Hitlerowcy mordercami posła Henninga

Berlin, 17. 3. (PAT.). Trzej **osobnicy, którzy zamordowali posła do sejmu hamburskiego Henninga**, zostali dziś **ujęci** przez policję. — Wszyscy są **czynnymi członkami organizacji hitlerowskiej**. Według doniesień prasy, **dwóch z nich zjawiło się dziś przed południem w urzędzie policji skoro tylko dowiedzieli się, że władzom śledczym znane są ich nazwiska, trzeciego aresztowała policja na ulicy.**

Okazało się, że oprócz **kobiety**, która **otrzymała 5 strzałów w udo** ranna została również **druga kobieta** i kontuzjowany został towarzyszący posłowi Henningowi **komunista. Jeden** z morderców był **policjantem**, wydalonym **przed** pół rokiem za udział w **ruchu hitlerowskim.**

22 razy ukradł

Lille, 17. 3. (PAT.). Przed sądem przysięgłych w Saint Omer (Francja północna) toczy się obecnie sprawa Franciszka **Wójcika**, lat 29, obwinionego o popełnienie w ciągu bardzo krótkiego czasu **22 kradzieży.**

Zator między Chełmnem a Fordonem przebity

W poprzednich sprawozdaniach o stanie wody na Wiśle pod Brdyujściem niejednokrotnie wyrażaliśmy przypuszczenie, iż zator lodowy ciągnący się na przestrzeni 28 klm. od Chełmna aż po most kolejowy w Fordonie i stanowiący zaporę lodową, która w głównej mierze przyczyniła się do względnie wysokiej lokalnej zwyżki poziomu rzeki, grożącej w razie przedwczesnej odwilży zalewem o znacznym zasięgu — zostanie w niedzielę, dn. 15 bm. przy intensywnej dniem i nocą trwającej pracy lodołamaczy przełamany. Przypuszczenia nasze sprawdziły się, gdyż ubiegłej niedzieli o godz. 12-ej w południe ostatnie lody pod naporem uderzeń motorowych dźwigni lodołamaczy pękły, a tem samem stanęła otworem droga dla zatrzymanych zatorem olbrzymich mas spiętrzonej wody. Jak było do przewidzenia — poziom wody Wisły na odcinku Brdyujście — po rozkruszeniu zatoru gwałtownie opadł i to o przeszło 2 metry.

W dniu 16 b. m. o godz. 12-tej w południe stan wody na Wiśle wykazywał 4,96 m. wobec 7,80 m. z przed kilku zaledwie dni. Również i Brda spadła do poziomu normalnego, t. j. do 2,50 m. Tak więc **groźba powodzi ostatecznie minęła**, a to dzięki zbawiennej pracy lodołamaczy, które miały przed sobą zadanie niemałe rozwalenia lodowego zatoru o nadzwyczajnie silnej konsystencji i grubości, dochodzącej miejscami do 6 m. głębokości.

Na wieść o zbliżeniu się lodołamaczy do Fordonu pociągnęły ubiegłej niedzieli tamże tłumy Bydgoszczan, by przypatrywać się rzadkiemu widowisku porania się z lodem.

Zaznaczyć należy, że w kampanji „przeciwzatorowej" brały udział lodołamacze „Drewens", „Brda", „Nogat", „Czarna Woda" i „Fala". Są to szerokie i ciężkie kolosy, wyposażone w olbrzymie maszyny o sile kilkuset koni mechanicznych. Mimo pozorów niezgrabności i poważnej bryłowatej statyki, są lodołamacze zwinne, jak piskorze.

Są też olbrzymio żarłoczne, pożerają bowiem na dobę od 100 do 150 centnarów węgli. Rozwalony ostatnio zator był wielce „uparty". Złożony z kilkunastu cienkich narastających warstw, wykazywał wielką odporność i lodołamacze niejednokrotnie kilkakroć atakować musiały poszczególne części lodu, nim dały się przeciąć i „raczyły" spłynąć.

Pracy lodołamaczy towarzyszyło błogosławieństwo mieszkańców zagrożonych okolic, położonych tuż nad brzegami Wisły, którzy najżywiej ocenić mogą dobrodziejstwo postępów techniki w nieugiętej walce człowieka z żywiołem.

Lodołamacze w Toruniu

Dziś wyruszyły do walki z zatorem pod Nieszawą

W dniu wczorajszym przybyły do Torunia cztery lodołamacze, „Gabrjel Narutowicz", „Bug", „Drewenz" i „Brahe" oraz węglarka „Welle", które po pomyślnym ukończeniu prac nad przebiciem zatoru między Fordonem i Chełmnem, udają się obecnie w górę rzeki na podbój zatoru lodowego, blokującego Wisłę na odcinku od Silna do Nieszawy.

Zator ten ciągnie się na przestrzeni 17 klm. od Silna w górę Wisły aż do Nieszawy. Jest on o tyle niebezpieczny, iż w razie nieusunięcia grozi on zalewem Ciechocinka, jaki już miał miejsce w r. 1924. Wówczas podobny zator spowodował groźną powódź, podczas której Ciechocinek został zalany na wysokość blisko 2 mtr. Praca nad usuwaniem zatoru lodowego pod Nieszawą będzie o tyle trudna, iż tworzy go nie pokrywa lodu, lecz t. zw. sryż, zgrupiały śnieg, który niezwykle trudno się usuwa, gdyż lodołamacze grzęzną w nim jak w kaszy. Ze względu więc na grożącą wskutek zatoru powódź, Dyrekcja Dróg Wodnych postanowiła przystąpić czemprędzej do usunięcia zatoru. Ponieważ lodołamacze gdańskiej Rady Portu na podstawie wspólnej umowy polsko-gdańskiej są zobowiązane do pracy na Wiśle jedynie na jej odcinku pomorskim, zator zaś między Silnem a Nieszawą rozpoczyna się już poza obrębem Wisły pomorskiej, lodołamacze gdańskie przejęte zostały w tym celu wczoraj przez Polskę i pracować będą na odpowiedzialność rządu polskiego.

Ponieważ zachodziła obawa, iż z powodu obniżenia się stanu wody w ostatnich dniach lodołamacze mogłyby nie dotrzeć do zatoru, lodołamacz „Gabrjel Narutowicz" wyruszył wczoraj popołudniu na patrol w górę rzeki, aby zbadać stosunki głębokościowe, czy lodołamacze będą mogły udać się w górę rzeki. Stwierdzono, że z tej strony nic stoi nic na przeszkodzie i dziś rano o godz. 7 wszystkie cztery lodołamacze wyruszyły w górę rzeki do Silna, oddalonego od Torunia o około 18 km.

Polak organizuje w Sjamie służbę przeciwmalaryczną

Genewa, 17. 3. (PAT.). Z ramienia sekcji higjeny Ligi Narodów udał się do Sjamu dla organizacji służby przeciwmalarycznej dr. **Ludwik Anigstein**, bakterjolog z państwowych zakładów higjeny **w Warszawie.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1.— zł — w tekście . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 zniżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżk
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej 15 fen.
„ „ „ „ 4 „ 30 „
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe 1
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Weiherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Cyprjan Karpiński Inowrocław, ul. Toruńska 9,
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska" „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski",
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 g.
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznnie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczna w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł